

PROJEKT NARODOWEGO PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ORAZ BUDŻETU PAŃSTWA NA ROK 1975

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast wydzielonych. Omówiono projekt narodowego planu społeczno-gospodarczego oraz budżetu państwa na 1975 r. Sprawy te zreferowali: przewodniczący komisji planowania, wicepremier Mieczysław Jagielski oraz minister finansów Stefan Jędrzychowski.

Projekt przyszłorocznego planu uwzględnia kilka podstawowych przesłanek, które zaważyły na jego ostatecznym kształcie. Są nimi:

— dotychczasowe pomyślne rezultaty uzyskiwane w realizacji programu VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji PZPR, a wyrażające się w wysokiej dynamice rozwoju i przekraczaniu założeń planu 5-letniego;

— aktualna ocena rosnących potrzeb społeczno-gospodarczych oraz ocena wewnętrznych i zewnętrznych warunków realizacji przyszłorocznych zadań;

— szczególny charakter planu, którego realizacja zaważy na ostatecznym bilansie bieżącej 5-letki, a zarazem stworzy bazę wyjściową pod kolejny plan 5-letni na lata 1976—1980.

Wszystko to powoduje, że zadania pomieszczone w projekcie planu na 1975 r. zostały — zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR — tak ukształtowane, aby mogły zapewnić utrwalenie pozytywnych cech dotychczasowego rozwoju naszej gospodarki, umocnić całokształt równowagi ekonomicznej kraju, a jednocześnie stworzyć korzystne

warunki dla harmonijnego przejścia do realizacji planu na 1976 r. i lata następne.

Wychodząc z tych założeń w projekcie planu za podstawowe zadania uznano:

— utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego, a szczególnie wzrostu produkcji materialnej dla potrzeb rynku i eksportu;

— dalsze umacnianie równowagi gospodarczej kraju i stwarzanie warunków mogących skutecznie usuwać przyczyny ewentualnych napięć;

Dokończenie na str 2

Po wizycie P. Jaroszewicza

Wieloletni plan współpracy polsko-irańskiej

15 bm. powrócił z Iranu, po zakończeniu wizyty oficjalnej w tym kraju, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz z małżonką i towarzyszącymi osobami. Na warszawskim lotnisku prezesa Rady Ministrów powitał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz Prezydium Rządu. Obecny był ambasador Cesarstwa Iranu w Polsce Soltan Hossein Vakili Sonandaj.

Na zakończenie wizyty w Teheranie w obecności prezesa Rady Ministrów PRL, P. Jaroszewicza i premiera Cesarstwa Iranu Amira Abbasa Hoveydy podpisane zostały: nowa wieloletnia umowa handlowa oraz umowa płatnicza między PRL a Cesarstwem Iranu, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1975 r. i obowiązywać będą do r. 1979. Podpisano również porozumienie, które stwarza odpowiednie warunki kredytowo-finansowe

Dokończenie na str 2

W Kole

Spotkanie młodzieży z działaczami ruchu robotniczego

Z udziałem I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasady i sekretarza KW Stanisława Kuleszy odbyło się w Domu Kultury w Kole spotkanie z młodzieżą.

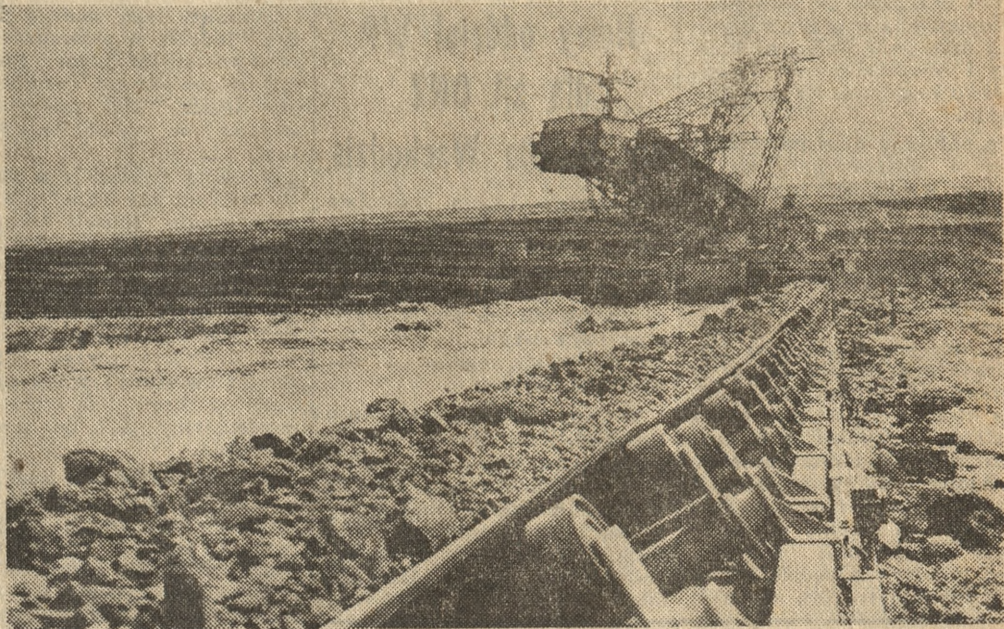
W spotkaniu, obok przedstawicieli młodzieży uczestniczyli także zasłużeni działacze ruchu robotniczego, wśród nich uczestnicy walk z reakcyjnym podziemiem, którzy podzielili się wspomnieniami z okresu pierwszych lat powojennych.

Wkład młodzieży w rozwój powiatu w okresie 30-lecia oraz aktualne zadania organizacji młodzieżowych w po-

NRD i RFN członkami genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwalił rezolucję zatwierdzającą rozszerzenie składu uczestników konferencji Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie o pięć państw: NRD, RFN, Iran, Peru i Zair. (PAP)

W Zagłębiu Turoszowskim

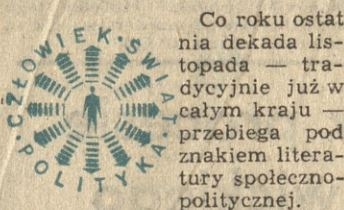


Była to druga — po Nowej Hucie — realizowana w latach pięćdziesiątych inwestycja Polski Ludowej, której rozmach określano poetyckimi metaforami. Rosła gigantyczna kopalnia węgla brunatnego, powstawała elektrownia, przybawało problemów produkcyjnych i socjologicznych. Zintegrowanie zespołu z całej niemal Polski przedstawiało nie lada trudności. A jednak wyszło. Obecnie na odkrywkach Turowa pracują potężne taśmociągi (mają one 66 km długości), gigantyczne koparki. Na pracę silników maszyn kopalnianych zużywa się tu energię 200 MW czyli tyle, ile wytwarza jeden blok energetyczny turoszowskiej elektrowni. W zagłębiu wydobywa się obecnie blisko 23 miliony ton węgla brunatnego rocznie i zdejmuje około 50 mln ton nadkładów (ziemi przykrywającej węgiel), na łącznym obszarze 34 km².

CAF — fot. — Wołoszczuk

Od 20 — 30 listopada br.

Interesujący program Dni Książki Społeczno — Politycznej w Wielkopolsce



Co roku ostatnia dekada listopada — tradycyjnie już w całym kraju — przebiega pod znakiem literatury społeczno-politycznej.

Program tegorocznych VIII Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” w Wielkopolsce przygotowany został bardzo starannie. Na atmosferę „Dni” składa się bowiem zarówno podsumowanie dorobku 30-lecia Polski Ludowej, jak i ożywiona praca ideowo-polityczna związana z

kampanią sprawozdawczo-wyborczą, wymianą legitymacji partyjnych i z przygotowaniami do VII Zjazdu PZPR. Oprograma jest rolą książki w nieustającej obywatelskiej edukacji naszego społeczeństwa, we wzroście świadomości ideowej, w kształtowaniu patriotycznych postaw.

We wszystkich miastach, powiatach i gminach naszego województwa organizowane będą w okresie od 20 do 30 listopada wystawy książek, kiermasze, konkursy czytelnicze, prelekcje i spotkania z działaczami społecznymi i politycznymi, z naukowcami, literatami, dziennikarzami. Wszędzie księgarnie „Domu Książki”, biblioteki publiczne i filie biblioteczne, kluby książki i prasy „Ruch”, kluby rolnika, zakładowe domy kultury i szkoły będą w Dekadzie miejscami szczególnie żywego kontaktu z literaturą społeczno-polityczną.

W każdym powiecie i w każdej gminie odbędzie się inauguracja „Dni”, połączone z programem artystycznym, ze spotkaniem ludzi zasłużonych w popularyzowaniu książki społeczno-politycznej (ważną rolę w tym działaniu odgrywa np. społeczni kolporterzy „Domu Książki” w zakładach pracy). Wojewódzka inauguracja VIII Dekady Książki Społeczno-Politycznej odbędzie się w tym roku w Turku.

20 listopada rozpocznie rów-

Zmiana na stanowisku szefa dyplomacji ChRL

Jak podały w piątek, 15 bm. agencje prasowe, Cziao Kuanhua, dotychczasowy chiński wiceminister spraw zagranicznych, został mianowany nowym ministrem spraw zagranicznych ChRL. Zastąpi on na tym stanowisku Czi Peng-feja, który od prawie 3 lat pełni funkcję szefa chińskiej dyplomacji. (PAP)

niez swoją działalność Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka 1975”. Członkom tego otwartego dla wszystkich klubu zaofiarowany zostanie zestaw najnowszych pozycji literatury społeczno-politycznej, które można będzie nabywać we wszystkich księgarniach i u kolporterów, a także za pośrednictwem poczty (bez dodatkowych opłat) po niższej cenie.

Na tegoroczną Dekadę przygotowano również wiele interesujących wydawnictw, których katalog znaleźć można w każdej księgarni „Domu Książki”. (kos)

21 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać posiedzenie Sejmu PRL 21 bm. — początek obrad o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

1. Sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów: — w okręgu wyborczym nr 78 w Zabkowicach Śląskich, — w okręgu wyborczym nr 17 w Gdańsku.

2. O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa:

— informacja prezesa Rady Ministrów o pracach nad długofalowym programem działania rządu w dziedzinie gospodarki żywnościowej,

— projekt uchwały Sejmu.

3. Pierwsze czytanie projektu:

— uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1975 r.,

— ustawy budżetowej na rok 1975.

4. Sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o służbie funkcjonariuszy MO. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Jak długo czekać?

Każdy światły obywatel — mieszkaniec miasta i wsi, rolnik czy robotnik, na pewno pochwalają przestrożę wyrażoną podczas XV Plenum KC PZPR przez Edwarda Gierka, że „nie wolno tolerować w żadnym powiecie, gminie i wsi rozruchnej gospodarki ziemi, ani godzić się z przejawami złego lub niedbałego gospodarowania na roli, bez względu na to, kto jest jej użytkownikiem”.

Nie godzić się — znaczy przeciwdziałać. I państwo stworzyło ku temu odpowiednie warunki. Znacjonalizowana ziemia użytkowana jest coraz lepiej w PGR-ach, których wyniki produkcyjne należą do najlepszych w kraju, ba — w Europie. Państwowy Fundusz Ziemi stał się swoistym bankiem, z którego czerpać może każdy dobry rolnik, kupując czy też dzierżawiąc tę ziemię, aby rozdziła więcej i lepiej. Także większość gruntów uprawnych, pozostająca w prywatnym władaniu rolników indywidualnych, coraz lepiej planuje z wiedzy, z celowego wysiłku jej gospodarzy.

Istnieje wreszcie cały zespół warunków społeczno-socjalnych i ekonomicznych, które tworzą zachętę do dobrej roboty na roli: system lecnictwa i ubezpieczeń dla rolników, system rentowy — w zamian za oddaną państwu ziemię, wreszcie powszechność kontraktacji płodów, zasada bonifikat i ulg dla rolników itd, itp.

A jednak mimo tych czynników, dynamizujących produkcję rolną, nawet w świetle i tradycyjnie gospodarnej Wielkopolsce istnieje jeszcze kilkadziesiąt tysięcy podupadłych indywidualnych gospodarstw. Jakież tu tkwią produkcyjne rezerwy! Od lat gospodarstwa te są przedmiotem troski i niepokoju władz, aktyw, sąsiadów. Znają oni przyczyny upadłości i ekonomicznej wegetacji tych gospodarstw.

Źródła są różne — nie każdy kłopski rolnik to oczywisty nierób czy konserwatysta. Są wśród nich także ludzie starsi i mniej sprawni, osoby samotne i niezadbane, gospodarze bez następcy, ludzie chorzy. Wszyscy zaś ogromnie przywiązani do swojej ziemi, która ich żywiła; ludzacy się, że jakoś to będzie z tą ich marniejącą gospodarką. Czepiający się nadziei, że może jednak córka lub syn powrócą do nich i zajmą się gospodarstwem; albo że znajdzie się ktoś obcy, który weźmie je w pieczę, szanując jednak wolę nieudolnych właścicieli. Bo oni chcieliby „na swoim” doczekać końca własnych dni.

Niestety, tylko część z tych słabych ekonomicznie rolników widzi to najprostsze i najlepsze rozwiązanie: przekazać ziemię państwu, które zapewni spokojną rentę. Toteż to oczekiwanie, ludzenie się nadzieją, wydłuża się niepomniernie, obiektywnie czyni społeczne szkody.

Szanując prawo każdego z nas do samodzielnego kształtowania własnego losu, szanować też musimy ziemię, jej żywicielskie możliwości, niewykorzystane dostatecznie w obumierających gospodarstwach. I tu narasta konflikt o dużej społecznej i ekonomicznej konsekwencji. Jak długo bowiem można czekać na te dobrowolne decyzje? Roku i pięciu lat nie starczy — jeśli godzi się na swój kłopski los sam zainteresowany. A przy tym jest to oczywiste marnotrawstwo dobrodziejstwa gleby. Wobec co: naczelnik, urząd gminy, mają te decyzje wymusić w społecznym imieniu i interesie? Byłby to jednak przymus i nadużycie władzy. Oto i konflikt sumienia: zgoda na „praworządne” marnotrawstwo ziemi — gdy liczyć się z niezdecydowaniem czy uporem nieudolnego właściciela, lub też zaoda na wymuszenie gospodarki — gdyby mieć na względzie li tylko słuszny społeczny interes.

Postawiony tu problem nie jest tak powszechnie drastyczny w rzeczywistości. Ale konflikt istnieje, muszą go na co dzień strzygać władze w gminie, powiecie. Nasze władze.

ZBILUT SĘK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Doświadczenia Poznania
wzorem dla kraju

Poznańskie osiągnięcia w pracy z młodzieżą interesują cały kraj. Nic więc dziwnego, że właśnie w Poznaniu Ministerstwo Oświaty i Wychowania zwołało dwudniową ogólnopolską konferencję wizytatorów d.s. wychowania pozaszkolnego i pozaszkolnego.

W czasie konferencji, która rozpoczęła się wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu, odbyło się wręczenie Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przyznało je za wybitne osiągnięcia w pracy z dziećmi i młodzieżą Pałacowi Kultury i Młodzieżowemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Po południu uczestnicy konferencji obecni byli na 7 sesjach specjalistycznych Towarzystwa w poznańskich liceach i technikach. Dzisiaj — zapoznają się z działalnością Młodzieżowego Ruchu Miłośników Muzyki Pro Sinfonika: spotykają się z prezesem Alojzym Andrzejem Łuczakiem oraz wezmą udział w spotkaniach klubowych, podczas których soliści poznańscy wystąpią z koncertami muzycznymi. Wieczorem uczestnicy ogólnopolskiej konferencji wezmą udział w koncercie Pro Sinfoniki III stopnia w wykonaniu Filharmonii Poznańskiej, który odbędzie się w auli uniwersyteckiej. (bran)

Wieloletni plan współpracy
gospodarczej Polski i Iranu

Dokończenie ze str. 1

do promowania wzajemnej ko-
rzystnej wymiany i współpracy
w sferze gospodarczej.

Z kolei wiceministrów
spraw zagranicznych PRL i
Iranu — Jan Czapla i Morteza
Qadimi podpisali program wy-
konawczy do umowy o współ-
pracy kulturalnej i naukowej
na lata 1975—1976.

Przed wyjazdem z Teheranu
premier Piotr Jaroszewicz spot-
kał się z przedstawicielami
prasy, radia i telewizji irań-
skiej, korespondentami zagra-
nicznymi oraz grupą dzien-
niarzy polskich, którzy towa-
rzyszili mu w podróży.

Spotkanie z przedstawiciela-
mi prasy, które odbyło się w
pałacu Saadabad, rozpoczęło się
od złożenia przez Piotra Jaros-
zewicza oświadczenia, w
którym szef rządu polskiego
wyraził zadowolenie z przebie-
gu i rezultatów wizyty. Przy-
pomniawszy stare tradycje
dwustronnych stosunków, pre-
mier stwierdził, że rozwój pol-
sko-irańskiej współpracy gospo-
darczej nabrał w ostatnich
latach nowego rozmachu.

Podpisane 15 bm. polsko-
irańskie umowy i porozumie-
nie stanowią wielki krok
naprzód w procesie rozwoju
wymiany handlowej oraz
współpracy gospodarczej i fi-
nansowej pomiędzy obu kraja-
mi.

Ustalono w listach towaro-
wych wartości wzajemnych do
staw na rok 1975 zamykają się
kwotą 80 mln dolarów, zaś w
roku 1976 powinny osiągnąć
wartość prawie 90 mln dola-
rów.

Godzi się podkreślić, że ob-
jętość dotychczasowych grup
towarowych.

Zgodnie z podpisanymi umo-
wami, Polska dostarczać be-
dzie do Iranu kompletne linie
produkcyjne oraz maszyny i
urządzenia dla przemysłu tek-
stylnego i cukrowniczego,

POGODA

Zachmurzenie na ogół umiarko-
wane. Na północnym zachodzie
możliwe niewielkie opady deszczu.
Temperatura maksymalna od 8
do 12 st. Wiatry umiarkowane, z
kierunków południowych.

Dziś w sprawie informacyjnej
opracował Bogdan Zdanowski.

2 STRONA

GŁOS — 16 XI 1974

Niewybredny atak przywódcy
junty chilijskiej na ONZ

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim wspólnie z prze-
wodniczącym bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ,
algijskim ministrem spraw zagranicznych Abd el-Azizem
Butefliką, wystosowali w czwartek 14 bm. do szefa chilijskiej
junty, gen. Pinocheta depeszę, w której wzywają go do pod-
porządkowania się rezolucjom, uchwalonym 6 bm. przez to
najwyższe forum światowe.

Rezolucje te, przyjęte przy-
taczającą większością głosów,
domagały się przywrócenia w
Chile swobód obywatelskich i

Nowy oddział WP
dla sił ONZ
na Bliskim Wschodzie

W piątek 15 bm. odleciała
samolotem z Wrocławia na
Bliski Wschód pierwsza grupa
żołnierzy nowo sformowanej
jednostki. W wrocławskim lot-
nisku żegnali ich serdecznie —
poza najbliższymi — przedsta-
wicieli władz regionu i do-
wództwa SOW.

W jednostce specjalnej WP
Dorańskich Sił Zbrojnych ONZ
na Bliskim Wschodzie nastę-
puje kolejna „zmiana warty”:
miejscę Jednostki Obrony Wy-
brzeża zajmują żołnierze 10 Su-
deckiej Dywizji Pancerniej im.
Bohaterów Armii Radzieckiej.
(PAP)

uwolnienia wszystkich wię-
niów politycznych, a w ich li-
czbie — b. ministra spraw za-
granicznych, Clodomiro Al-
meydy.

Jednakże tego samego dnia
gen. Pinochet w przemówieniu
radiowo-telewizyjnym gwał-
townie zaatakował Zgromadze-
nie Ogólne NZ odrzucając
wspomniane rezolucje. Szef
junty określił je jako „niedo-
puszczalną ingerencję w spra-
wy wewnętrzne Chile” oraz w
niewybredny sposób oskarżył
ONZ o „uleganie marksistow-
skiemu wpływowi”. Przemówie-
nie obfitowało w antyradziec-
kie akcenty, za pomocą któ-
rych Pinochet ponownie usiło-
wał odwrócić uwagę chilijs-
kiej i światowej opinii publi-
cznej od zbrodni, za które od-
powiedzialny jest on sam i
jego rząd.

Agencje donoszą z Santiago
o nowych ofiarach terroru fa-
szystowskiego, m. in. w jed-
nym z tamtejszych więzień
zmarł, w wyniku tortur, Manu-
el Sanhueza, członek KC Ko-
munistycznej Młodzieży Chile.

Wraz z dalszymi represjami
junta generalska likwiduje
ostatnie pozostałości polityki
ekonomicznej rządu ludowego.
Obecnie zniesiono państwowy
monopol na eksport miedzi,
umożliwiając małym i średnim
kopalniom, będącym w rękach

Aresztowanie zabójcy
rodziny z N. Jorku

W czwartek wieczorem policja
stanu Nowy Jork aresztowała
23-letniego Ronaldą Defeo, któ-
rą zarzuca się wymordowanie
całej swojej rodziny: ojca, matki
i czworga rodzeństwa. Początko-
wo oskarżony zeznał, iż zwoził
wszystkich 6 ofiar znalazł w śro-
dzie wieczorem w łóżkach. Policja
po wstępnych śledztwie uznała je-
dnak go za podejrzanego o do-
konanie zbrodni. Motywy tego
makabrycznego morderstwa nie są
na razie znane. (PAP)

Przerwa w procesie
Z. Marchwickiego

Piątek 15 bm. — kolejny dzień odbywającej się w Katowicach roz-
prawy Zdzisława Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne zabój-
stwa kobiet, rozpoczął się od dalszych zeznań Henryka Marchwic-
kiego. Jak wiadomo — zarzuca się mu głównie udzielenie pomocy
bratu — Zdzisławowi w dokonaniu morderstwa Jadwigi K. w dniu
4 marca 1970 roku.

H. Marchwicki zeznał, że nie
wie nic o tym, jakoby zabójca ko-
biet zabrał jednej ze swoich ofiar
piaszcz ortalionowy, ale faktem
jest, że w drugiej połowie lat
sześćdziesiątych widywał Zdzisława
Marchwickiego w takim okry-
ciu.

Przewodniczący zespołu są-
dzącego przysłał następnie do dal-
szego odczytania protokołów,
sporządzonych w oparciu o na-
grane na taśmie magnetofonowej
zeznania oskarżonego, złożone w
różnych fazach śledztwa oraz oś-
wiadczeń napisanych przez niego
własnoręcznie. Henryk Marchwic-
ki opisał w nich okoliczności
sprzedania znajomej kobiecie czap-
ki futrzanej, wręczenia przez Ja-
na Marchwickiego jego żonę gar-
deroby damskiej w zamian za pra-
nie mu bielizny.

Henryk Marchwicki podał rów-
nież we wspomnianych oświadcze-
niach nowe szczegóły zabójstwa
Jadwigi K. oraz ujawnił zamiar
wystąpienia z Gdańska listu anoni-
mowego, przy pomocy którego Jan
Marchwicki zamierzał wprowadzić
w błąd organa ścigania.

Z kolei odczytano skierowane
do Sądu Wojewódzkiego w Kato-
wicach pismo, w którym Henryk
Marchwicki przeprosza za niektó-
re złożone poprzednio kłamliwe
wyjaśnienia i zapewnia, że poda-
na przez niego w tym piśmie wer-
sja inspirowanego przez Jana Mar-
chwickiego morderstwa w dniu 4
marca 1970 r. jest prawdziwa i

Telefony
donoszą

● W Raszkowie w pow. jarociń-
skim jadący z nadmierną szybko-
ścią „Fiat” wpadł w poślizg i „wy-
ładował” na drzewach rosnących
przy drodze lasu. Kierowca od-
niósł lekkie obrażenia, straty przy
samochodzie szacuje się na 70 000
złotych.

● W rejonie ul. Dzierżyńskiego
i Wspólnej w Poznaniu do rusza-
jącego zbyt wcześnie z przystan-
ku tramwaju linii „10” usiłował
wsiąść Jan W., który jednak spadł
ze stopnia, doznając wstrząsu móz-
gu.

● Również w Poznaniu na ul.
Czerwonej Armii samochód potra-
cił Józefa K. z ciężkimi obraże-
niami odwieziono go do szpitala.
(b)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grun-
waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074
60-959 Poznań. Redaguje kole-
gium: Marian Flejsierowicz (zastępca re-
daktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek
(sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski,
Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew
Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Waloszek.

prywatnych, bezpośredni eks-
port tego surowca.

Tygodnik rzymski „L'Espre-
sso” zamieścił wywiad z prze-
bywającym we Włoszech Ber-
nardem Leightonem, założycie-
lem chilijskiej Partii Chreści-
jańsko-Demokratycznej. Pod-
kreślając, że w Chile panuje to-
talitarna dyktatura i że z Pino-
chetem nie można prowadzić
żadnej współpracy, Leighton
skrytykował b. chadeckiego
prezydenta, Eduarda Freia, za
jego inicjatywę zmierzającą
do normalizacji stosunków mię-
dzy tą partią a rządem junty.
Leighton, któremu junta zaka-
zała ostatnio powrotu do
Chile, oświadczył, iż wielu
aktywistów partii chadeckiej
jest prześladowanych za wal-
kę przeciw juncie.

Wysłannik zachodniemie-
ckiego pisma „Unsere Zeit” pi-
sze z Santiago, że władze chi-
lijskie szeroko propagują fa-
szystowską literaturę. W cza-
sie gdy zakazano publikowa-
nia dzieł, np. Pabla Nerudy, w
księgarniach chilijskich można
nabyć „dzieła” Adolfa Hitlera
oraz książki autorów, wych-
lających twórcę Trzeciej Rze-
szy i jego ludobójczą politykę.
PAP

Zaostrzenie sytuacji
socjalnej we Francji

W ciągu ostatnich 24 godzin
nastąpiło dalsze zaostrzenie
sytuacji socjalnej we Francji.
Na polecenie ministra spraw
wewnętrznych Michela Pon-
iatowskiego specjalne oddzia-
ły policji „CRS” usunęły straj-
kujących ze wszystkich cen-
tral pocztowych i sortowni,
zarówno w Paryżu jak i na
provincji. Jak oświadczył mi-
nister, decyzja ta została po-
wzięta „dla zagwarantowania
swobody pracy” tym pocztow-
com, którzy nie przyłączyli się
do strajku.

Lewicowe centrale związko-
we CGT i CFDT uznały to
jednak za „naruszenie prawa
do strajku” i zorganizowały w
piątek w Paryżu i innych mia-
stach demonstracje protesta-
cyjne.

Centrale CGT i CFDT opu-
blikiwały wspólne oświadcze-
nie, w którym zdecydowanie
protestują przeciwko ingeren-
cji policji w strajk pocztow-
ców. W oświadczeniu podkre-
śla się, że w ten sposób wła-
dze i przedsiębiorstwa zadają
poważny cios swobodom demo-
kratycznym. (PAP)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

— dalszą rozbudowę mate-
rialno-technicznej bazy wy-
twórczej, co ma istotny wpływ
na kontynuowanie procesu od-
czuwalnej poprawy poziomu
życia ludności.

Rada Ministrów stwierdziła,
że sprawna i efektywna reali-
zacja planu na 1975 r. wyma-
ga od wszystkich jednostek
gospodarczych i zakładów pro-
dukcyjnych skupienia maksy-
mum wysiłku i uwagi m. in.
na czterech płaszczyznach dzia-
łania, które odegrają decydują-
cą rolę w prawidłowym wyko-
naniu przyszłorocznych zadań.
Są nimi: zespół zagadnień
związanych z zachowaniem
równowagi pieniężno-rynko-
wej, sprawy handlu zagranic-
nego, problematyka inwestycji
oraz postęp w efektywności
gospodarowania.

Uznano, że niezwykle isto-
tnym warunkiem umacniania
równowagi rynkowej będzie w
przyszłym roku, podobnie jak
i obecnie, zwiększanie podaży
towarów rynkowych i usług w
stopniu odpowiadającym zapła-
nowanemu wzrostowi pienię-

Debata palestyńska
w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Piątek był 3 dniem debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ,
poświęconej problemowi palestyńskiemu. Przemawiał m. in.
przedstawiciel Jordani.

Tymczasem delegacje arab-
skie prowadzą konsultacje nad
opracowaniem projektu rezolu-
cji, która — jak się oczekuje
— potwierdzi prawo narodu
palestyńskiego do samostano-
wienia, niepodległości i suwe-
renności i dążenie do osiągnię-
cia tego prawa przy pomocy
wszelkich środków.

Międzynarodowe źródła podały, że
projekt rezolucji prawdopodob-
nie potwierdzi także prawo po-
wrotu Palestyńczyków do ich
domów i własności.

Minister spraw zagranic-
nych Algierii, Abd el-Aziz
Buteflika wystąpił w czwartek

z propozycją ograniczenia wy-
stąpienia poszczególnych dele-
gacji do jednego zasadniczego
przemówienia w czasie debaty
palestyńskiej. Celem tej pro-
pozycji było niedopuszczenie
Izraela do stałego przerywania
swymi wystąpieniami normal-
nego toku debaty. Propozycja
ta została przyjęta przez Zgro-
madzenie Ogólne 75 głosami
przeciwko 23 przy 18 wstrzy-
mujących się. Energiczny sprze-
ciw przeciwko wnioskowi Bu-
tefliki zgłosiły Izrael i Stany
Zjednoczone. (PAP)

Przewodniczący Rady
Państwa przyjął
najlepszych studentów

Wczoraj w Belwederze prze-
wodniczący Rady Państwa
Henryk Jabłoński przyjął dele-
gację studentów ze wszyst-
kich środowisk akademickich.
Byli to laureaci konkursu ko-
pernickowskiego organizowane-
go przez Socjalistyczny Zwią-
zek Studentów Polskich. Legi-
tymują się oni najlepszymi wy-
nikami w nauce na swych w-
działach i uczelniach. (PAP)

Czekamy na listy

Konferencja Prasowa
Miesiąca w TV

W najbliższym czasie Te-
lewizja Poznańska rozpocze-
nie nadawanie nowego cy-
klu programu zatytułowa-
nego — Konferencja Prasowa
Miesiąca. Gośćmi pro-
gramu będą kompetentni
przedstawiciele organizacji
gospodarczych i społecz-
nych. W pierwszej konfe-
rencji poświęconej gastro-
nomii a zwłaszcza żywieniu
zbiorowemu, uczestniczyć
będą dziennikarze „Głosu
Wielkopolskiego”. Prosimy
o nadsyłanie listów z inte-
resującymi problemami,
pod adresem Telewizji
Poznań lub redakcji „Gło-
su Wielkopolskiego”, z do-
piskiem Konferencja Prasowa
Miesiąca, nie później
niż do 20 bm.

W. Mondale u A. Gromyki

Minister spraw zagranicznych
ZSRR A. Gromyki przyjął 15 bm.
ministra Partii Demokratycznej
USA, senatora W. Mondale. Sena-
tor Mondale interesował się róż-
nymi aspektami stosunków radziecko-
amerykańskich, w tym zagadnie-
niami ograniczenia wyścigu zbro-
jeń i kontaktami handlowo-gospo-
darczymi między ZSRR i USA.

Dekret władz Portugalii

Ukazujący się w Lizbonie dzien-
nik „Diário de Lisboa” opubliko-
wał tekst dekretu, który obniża
wiek emerytalny oficerów portu-
galskich. Na mocy tego dekretu
poprzedni prezydent Portugalii,
gen. A. de Spínola został automa-
tycznie przeniesiony w stan spo-
czynku, wraz z kilkuset innymi
oficerami.

Narada w Rzymie

W piątek rozpoczęła się w Rzy-
mie konferencja przedstawicieli
partii komunistycznych państw
kapitalistycznych Europy poświę-
cona sytuacji kobiet w krajach
zachodnioeuropejskich. W konfe-
rencji bierze udział 68 delegatów
z 19 państw.

PAP RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM PAP

Krwawe starcia w Kolumbii

W kolumbijskim mieście Cali,
położonym 400 km na południowy
zachód od stolicy kraju — Bogo-
ty, wybuchły w nocy z czwartku
na piątek krwawe starcia mię-
dy studentami a policją, 5 osób
(dziecko i 4 kobiety) poniosło
śmierć, a 4 zostały ranne.

Zgon saudyjskiego ministra

W czwartek wieczorem zmarł w
Nowym Jorku w wieku 50 lat na
skutek wylewu krwi do mózgu
minister spraw zagranicznych
Arabii Saudyjskiej O. Sakka. Dy-
plomata saudyjski przebywał
w Nowym Jorku na 29 Sesji
Zgromadzenia Ogólnego NZ.

de wszystkim na terminowym
oddawaniu do użytku inwe-
stycji kontynuowanych, przy
zapewnieniu priorytetu inwe-
stycjom o dużym znaczeniu dla
rynku i eksportu.

Dobre wykonanie wytycz-
nych w projekcie planu za-
dań społeczno-gospodarczych
wymagać będzie uzyskania w
roku przyszłym wydatnej po-
rawy w efektywności gospo-
darowania. Oznacza to koniecz-
ność wykorzystania w więk-
szym niż dotychczas stopniu
istniejących rezerw technicz-
nych, organizacyjnych i eko-
nomicznych.

Rada Ministrów zobowiąza-
ła wszystkie ogniwa gospodar-
ki do pełnego przestrzegania
dyscypliny planu, odnosi się
to zarówno do zadań zawar-
tych w projekcie planu na
1975 r. jak i do środków prze-
znaczonych na ich wykonanie.

Po dyskusji, którą podsu-
mował premier Piotr Jarosze-
wicz, Rada Ministrów zatwier-
dziła projekty przyszłorocznego
planu i budżetu państwa. W
najbliższych dniach rząd
prześle do Sejmu projekty u-
chwały Sejmu PRL o narodo-
wym planie społeczno-gospo-
darczym oraz ustawy o bud-
żecie państwa na rok 1975.

PAP

Prenumerata: wplaty na miesiąc (17,50 zł),

kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł),

przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i

Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul.

Zwierzyńska 9, 60-813 Poznań, na konto

PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy

pocztowe. Indeks nr 35029. F-9

Czy człowiek dobrze wykonujący zawód może liczyć, że jego praca zostanie za-
ważona i właściwie oceniona? Czy postulat o stwarzaniu klimatu dla dobrej roboty i
szacunku dla niej znajduje należyte odzwierciedlenie w przedsiębiorstwach administracji
przedsiębiorstw, organizacji partyjnych i społecznych?

Oto podstawowe pytania, które postawiliśmy uczestnikom kolejnego spotkania dyskusyjnego,
zorganizowanego w ramach cyklu „Forum” przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

W dyskusji udział wzięli: JERZY MECZYŃSKI — wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady
Związków Zawodowych w Poznaniu, LUDWIK KOŁAJDA — sekretarz Komitetu Zakładowego
PZPR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zniwnych, WLADYSŁAW REJMER — przewodniczący Ra-
dy Zakładowej w Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” w Poznaniu, ALEKSANDER MACZ-
KOWIAK — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Fabryce Narzędzi HCP, mgr ZBIS-
NIEW KLUPS — starszy asystent w Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu. Redakcję „Głosu”
reprezentowali red. ZBIGNIEW KOŚCIELAK i KAZIMIERZ MARCINKOWSKI.

Poniżej przedstawiamy skrót magnetofonowego zapisu dyskusji.

Nie tylko pieniądz

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

„GŁOS”: — Sztuka nagradzania, o której
mamy dzisiaj mówić, posilkuje się bodźcami
materialnymi i moralnymi. Tematem naszego
spotkania mają być właśnie zachęty pozama-
terialne, które sprzyjają rozwijaniu najbar-
dziej pożądanych cech osobowości pracowni-
czej. Są więc one skutecznym instrumentem
wychowawczym, a jednocześnie poważnym
czynnikiem mobilizującym do wydatniejszej
pracy. Wiemy, że od pewnego czasu w na-
szych przedsiębiorstwach do czynnika tego
przywiązuje się coraz większą wagę. Jak to
wygląda w zakładach pracy?

L. KOŁAJDA: — Jeśli idzie o nasz za-
kład, to mamy trzystopniowe odznaki zasłu-
żonego pracownika: złote, srebrne i brzo-
we. Stosujemy je od 1968 roku. Niezależnie od
tego wyróżniamy w inny sposób pracow-
ników, którzy zasłużyli się w pracy społecznej
i zawodowej: dajemy im dyplomy, listy po-
chwalne. Organizujemy spotkania z pracow-
nikami odchodzącymi na emeryturę czy na
rentę. Spotkaniom takim towarzyszą życze-
nia, wianki kwiatów, jakieś upominki. Nie-
jednemu przy takiej okazji lzy pocieką z
oczu. Ludzie są zadowoleni, że się o nich pa-
mięta.

W. REJMER: — Nasz system wyróżniania
zaczynamy już od ucznia szkoły przyzakła-
dowej; za swoją wyróżniającą się postawę w
nauce i pracy społecznej otrzymuje on dy-
plom od dyrekcji szkoły i organizacji mło-
dzieżowej, natomiast jeśli uzyska odznakę
wzorowego ucznia — od Konferencji Samo-
rządu Robotniczego. Rodziców wyróżniających
się uczniów zawiadamiamy listem pochwal-
nym i trzeba przyznać, że ta forma wyróż-
nienia jest bardzo ceniona zarówno przez ro-
dziców jak i przez uczniów. Mam tu ze sobą
szereg dyplomów (pokazuje zebrany), które
wrecają naszym pracownikom przy róż-
nych okazjach, jak przeniesienie na wyższe
stanowisko, przejście do kadry rezerwowej za-
kładu, sukces w ruchu racjonalizatorskim i
tak dalej, aż do chwili pożegnania z zakła-
dem i przejścia na emeryturę. Ważnym przed-
sięwzięciem w tym zakresie jest również
plebiscyt na najlepszą pracownicę i najlep-
szego pracownika zakładu, popularizowany
na łamach naszej gazety zakładowej „Nasza
Trybuna”. Dodam, że oprócz indywidualnych
zachęt moralnych stosujemy również bodźce
zespołowe, dla poszczególnych wydziałów i
działów we współzawodnictwie pracy lub w
rywalizacji o bezpieczeństwo pracy. Najlep-
szy wydział otrzymuje proporzec przechod-
ni, natomiast wydział najgorszy otrzymuje
czarny liść klonu, który musi być wywiesz-
ony na wydziale. I to mobilizuje, ludzie nie
chcą być najgorsi.

Kto typuje do nagrody

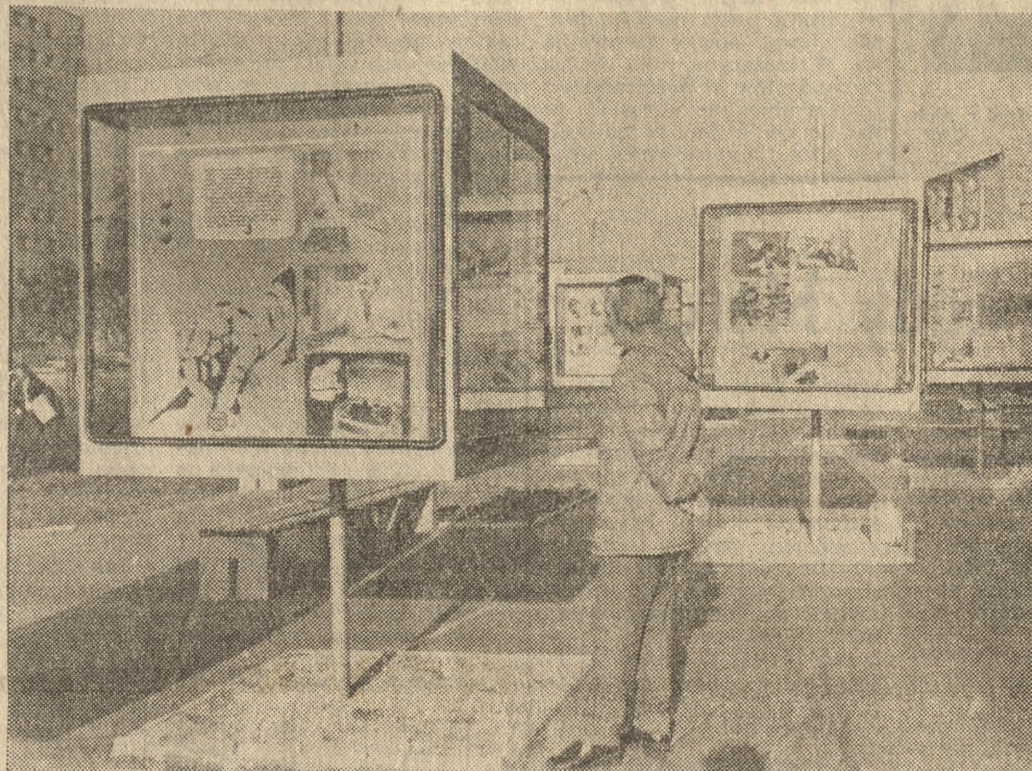
Z. KLUPS: — Same zasady i kryteria na-
gradzania nie budzą u nikogo wątpliwości,
mają one zresztą swoje oparcie w uchwałach
centralnych i naszych wojewódzkich władz
partyjnych. Problemem największym jest na-
tomiast sposób, w jaki zasady te reali-
zuje się, w jaki dochodzi się do wyróżnień
pracowników za ich pracę i postawę. Związ-
czy zaś to — czy i w jakiej mierze w wysu-
waniu pracowników do nagród i wyróżnień
uczestniczą sami pracownicy.

(głos): ...koledzy

Z. KLUPS: — Właśnie, koledzy z brygady
pracowniczej. Bywa przecież tak, iż te spra-
wy załatwia się formalnie. Przyjdzie pismo —
dajcie kogoś do wyróżnienia — majster w
najlepszym razie porozmawia z brygadzysta-
mi — macie tam kogoś wyróżniającego się —
spisuje się jakieś nazwisko i to idzie „do gó-
ry”. W brygadzie nikt nie wie. Pewnego
dnia z nieba spada, że ten i ten dostał wyróż-
nienie.

L. KOŁAJDA: — U nas jest inaczej. Są
grupy partyjne i związkowe i właśnie tam wy-
łania się najlepszych pracowników, zasługu-
jących na awans, nagrodę czy wyróżnienie.
Grupowy partyjny czy mąż zaufania spotyka
się przecież z pracownikami, którzy przekazu-
ją mu swoje opinie o kandydatach do wy-
różnień.

A. MACZKOWIAK: — Nie ma w naszej



Gabloty prezentujące zasłużonych pracowników z poznańskiej dzielnicy Grunwald.

Fot. — K. Przychodźki

fabryce wyróżnienia, w którego stosowaniu
nie braliby udziału przedstawiciele młodzie-
ży. We wszystkich kolektywach oddziało-
wych, wydziałowych, od najniższych ogniw
obecni są przedstawiciele naszej organizacji
młodzieżowej. I to nie na zasadzie „wolnych
słuchaczy”, lecz równoprawnych partnerów
do dyskusji.

Z. KLUPS: — Wciąż jednak nie jest to
ocena kolektywu pracowniczego, brygady, lecz
właśnie grupy związkowej czy organizacji
młodzieżowej.

J. MECZYŃSKI: — Istota sprawy leży chy-
ba pośrodku. Mój pogląd jest taki: zakład
pracy jest tym miejscem, w którym rozstrzy-
gają się wszystkie sprawy typu wychowaw-
czego. A więc również sprawy bodźców mo-
ralnych, którym poświęcona jest uchwała
Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii
z marca 1973 roku. Co jest najważniejsze?
Żeby w zakładzie pracy była powszechna
akceptacja ludzi wyróżnianych.

Z. KLUPS: — Żeby nagrody i wyróżnienia
były wyrazem społecznego uznania i akcep-
tacji kolektywu pracowniczego, żeby nie spły-
wały one „odgórnie”, nie spotykały się z re-
akcją typu „dlaczego właśnie on”.

„GŁOS”: — Jest to uwaga niezwykle is-
totna, bowiem instrument wyróżnienia czy
nagrody, zastosowany nietrafnie może przy-
nieść skutki przeciwnie. Jest błędem, jeśli się
kogoś bardzo zasługującego na nagrodę po-
minie, jednak błędem jeszcze gorszym jest,
gdy nagrodzi się kogoś, kto na wyróżnienie
wyraźnie nie zasługuje.

L. KOŁAJDA: — U nas nie spotkaliśmy
się ze sprzeciwem wobec kandydatur zgłoszo-
nych do wyróżnień.

Liczy się nie tylko praca

W. REJMER: — W naszym zakładzie był
namiar przypadkowy, że zbyt wąski kolektyw
zgłosił kandydatów do odznaki zasłużonego
pracownika. Kiedy przyszło do dyskusji na
Konferencji Samorządu Robotniczego, kole-
dzy — związkowcy z wydziału zdecydowanie
zaprotęstowali. Przedstawili takie argumen-
ty, że ta propozycja nie przeszła.

„GŁOS”: — Czyja to była propozycja?

W. REJMER: — Administracji, chyba kie-
rownika wydziału.
(głos) — ...odgórna.

W. REJMER: — Okazało się że liczy się nie
tylko praca zawodowa, ale także element
społecznej postawy pracownika, czego wła-
śnie wspomnianym kandydatom od odznaki
zabrakło. Bardzo ważna jest też jawność na-
gradzania. Listy z nazwiskami wywieszamy

i jeśli nawet ktoś tam jakieś nazwisko prze-
kreśli, to niekoniecznie musi to być wybryk,
lecz czasem sygnał, że nasza ocena pracow-
nika jest niekompletna.

J. MECZYŃSKI: — Jeśli mówimy o bodź-
cach moralnych w „Romeciu”, to nasuwa się
refleksja, że nie przypadkiem przecież wła-
śnie ten zakład zdobył pierwsze miejsce w
niedawnym konkursie o kulturę miejsca pra-
cy. Skoro już jestem przy głosie, to chciał-
bym wspomnieć o pewnych szerszych for-
mach społecznych wyróżnień, organizowa-
nych pod auspicjami m. in. WRZZ. Myślę o
plebiscytach na „Wielkopolań roku”, wśród
których zawsze widzimy przedstawicieli na-
szych załóg pracowniczych, o cyklicznych
koncertach „Po dobrej pracy — dobra roz-
rywka”, w czasie których honoruje się ludzi
wyróżniających się w pracy. I jeszcze jedna
istotna uwaga: te wszystkie odznaki i wyróż-
nienia łączą się z określonymi przywilejami.
Spotykamy się z tym w takich zakładach, jak
ZNTK w Pile i Ostrowie, „Cegielski”, nasza
DOKP, Fabryka Maszyn Zniwnych, MPK w
Poznaniu i wielu innych. W wielu zakładach
— jeśli ktoś zdobędzie odznakę przodującego
pracownika, nie podlega kontroli technicznej.
A to już jest dowód zaufania ogromnie zobo-
wiązujący. Nie mówię o pierwszeństwie w
korzystaniu z wczasów, w wyjeździe pocią-
giem przyjaźni itp.

„GŁOS”: — Mam sąsiada, który pracuje
właśnie w Fabryce Maszyn Zniwnych. Nie-
dawno dostał on dyplom i odznakę z tej oka-
zji, że przepracował w fabryce dwadzieścia
lat. Było to wydarzenie dla całej jego rodzi-
ny, od której właśnie o tym się dowiedziałem.
Mimo więc, że to było tylko formalne pod-
kreślenie faktu dwudziestolecia pracy — dla
pracownika miało ono znaczenie podniosłe.

się znają — tam częściej występują warunki
dla wzajemnej oceny pracy, postaw, istnieje
sprzyjający klimat do stosowania bodźców
moralnych.

Siła tradycji

„GŁOS”: — Jest to chyba istotna uwaga,
podkreślająca rolę tradycji dobrej pracy ro-
botniczej w kształtowaniu społeczności zwa-
rtej, stabilnej, społeczności, która się odtwa-
rza poprzez pokolenia...

J. MECZYŃSKI: — Jak u „Cegielskiego”,
gdzie praca w tym zakładzie jest tradycją
rodzinną.

Z. KLUPS: — tradycje te mogą stać się
ważnym czynnikiem moralnego stymulowania
wysiłku produkcyjnego, jeśli będą odpowied-
nie eksponowane, kultywowane, jeśli staną
się elementem codziennej pracy wychowaw-
czej w zakładzie pracy, wykorzystywanym
zwłaszcza w pracy z młodym pokoleniem, któ-
re dopiero do tego zakładu przychodzi. Poz-
nanie tradycji miejsca pracy powinno być jed-
nym z pierwszych jego obowiązków. To wiel-
ki i niewyczerpany rezerwuarnik ofiarności za-
łóg, owocujący zwłaszcza w momentach trud-
nych dla zakładu. To spaja ludzi, tworzy z
nich zwarty kolektyw.

W. REJMER: — Wydaje mi się, że w miarę
poprawiania się sytuacji materialnej pracow-
ników, bodźce pozamaterialnego zaintereso-
wania zaczynają odgrywać, coraz większą ro-
lę. Każdy z pracowników, bez względu na zaj-
mowane stanowisko dumny jest ze swojej ro-
boty i każdy chciałby widzieć uznanie za swo-
ją pracę. Zarówno w oczach zwierzchnika jak
i swojego kolektywu. Jest to bardzo ważny e-
lement mobilizacji ludzi do uzyskiwania lep-
szych efektów produkcyjnych.

„GŁOS”: — Formy, o których mówiliśmy
nie wyczerpują chyba jednak całości zagad-
nienia?

Z. KLUPS: — Na pewno problem na tym
się nie kończy. Zagadnienie pozamate-
rialnego oddziaływania na pracowników w
kierunku intensyfikowania wysiłku produk-
cyjnego, a także w kierunku tworzenia socja-
listycznej kultury pracy — obejmuje znacz-
nie szerszy zakres możliwości. Kryją się one w
samej organizacji pracy w zakładzie, w stylu
kierowania, w niewykorzystywanych dotąd
potrzebach psychologicznych pracowników.
Należałoby tak kształtować organizację pra-
cy, aby pracownik na swoim stanowisku czuł
się członkiem kolektywu pracowniczego i był
przez ten kolektyw oceniany, co więcej — by
przynależność do grupy, brygady zobowią-
zała go do określonych zachowań pracow-
niczych. Z kolei stosunek kierownika do pod-
władnych powinien raczej wyzwać inicjaty-
wę niż ją ograniczać do ściśle określonych
czynności wykonawczych, powinien stwarzać
u pracownika poczucie, że to co on robi, czy-
ni to jako człowiek odpowiedzialny, posiad-
ający kwalifikacje, umiejętności, zdolności na-
wet.

Równość praw i obowiązków

J. MECZYŃSKI: — Bardzo dużo elemen-
tów wychowawczych wnosi również nowy Ko-
deks Pracy. Weźmy choćby przykład naszych
dotychczasowych regulaminów pracy. Jak one
są sformułowane? „Zabrania się...”, „nie wol-
no” itd. Przy tworzeniu nowych regulaminów,
warto pomyśleć o pewnych zmianach.
Nowy kodeks stawia wyraźnie sprawę
równości praw i obowiązków. Stwarza to
nową okazję do pogłębienia motywacji pra-
cowniczych działań.

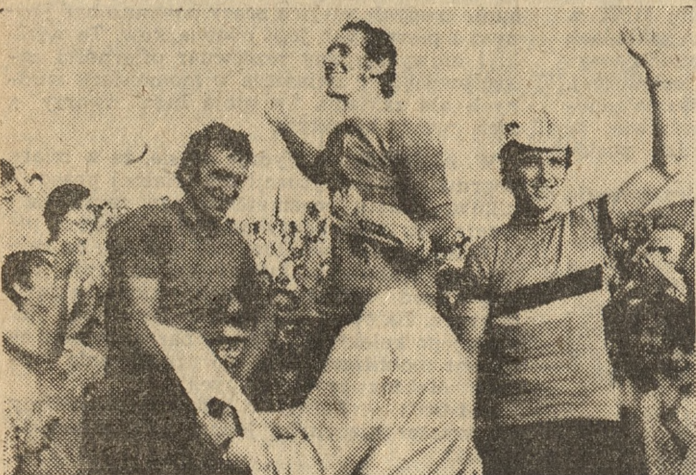
W. REJMER: — Magister Klups słusznie
zwrócił nam uwagę, że skoro mamy tak pię-
kne osiągnięcia to dlaczego bywa jeszcze źle.
Nasi pracownicy są częścią społeczeństwa, a
właśnie w tym społeczeństwie spotyka się pew-
ne negatywne postawy, jak kult cwaniactwa,
potępienie pracusiów, tuniwiżm itp. Jeżeli
jednak dostrzegamy te zjawiska i próbujemy
z nimi walczyć to znaczy, że idzie ku lepsze-
mu. Jest jeszcze jedna sprawa. W zakładach
mamy wielu już inżynierów, ekonomistów,
natomiast bardzo mało mamy fachowców od po-
stępowania z ludźmi: psychologów, socjolo-
gów. Umiemy doskonale poruszać się w sfe-
rze techniki, obsługiwać skomplikowane ma-
szyny, lecz niewiele wiemy, jak postępować z
człowiekiem, ustrojem nieskończenie bardziej
skomplikowanym. Taki socjolog przydałby się
zwłaszcza w powołanych ostatnio służbach
pracowniczych.

Z. KLUPS: — Socjolog nie naprawi stosun-
ków międzyludzkich.

W. REJMER: — Ale zwróci uwagę, pora-
dzi. Następna sprawa — reprezentatywność.
Wydaje mi się, że nie możemy zbyt często u-
ciekać się do plebiscytów. Choćby dlatego, że
w takich wypadkach działają również margi-
nesy załogi: „co ty się będziesz wygłupiał”,
„chcesz być pozytywny”, „zależy ci, żeby ci
order dali” — oto ich argumenty. Czyli w
pewnych wypadkach trzeba uciekać się do au-
torytetu organizacji, w której są przecież
przedstawiciele wybrani przez załogę i któ-
rzy w imieniu załogi pewne sprawy mogą za-
łatwiać.

„GŁOS”: — Można już chyba sprecyzować
główne wnioski, wynikające z naszej dyskus-
ji. Pierwszy z nich — to konieczność dosko-
nalenia samego mechanizmu wyróżniania pra-
cowników, mechanizmu uwzględniającego opi-
nie całego kolektywu pracowniczego — ze-
społu czy brygady. Bardzo istotny jest rów-
nież wniosek następny, który zwraca uwagę
na to, że zagadnienia bodźców moralnych czy
pozamaterialnego zainteresowania nie można
zawężać do sformalizowanych zachęt: dypl-
mów, odznak, listów pochwalnych itp. Jest to
również sprawa kształtowania kultury i orga-
nizacji pracy, kierowania ludźmi, słowem
wszystkiego, co składa się na zespół warun-
ków decydujących o tym, że człowiek może
i chce pracować lepiej i wydajniej.

Dziękujemy za udział w naszym spotkaniu.



Być wielkim jak Eddy Merckx, lub przynajmniej jak jeden z nich.
Fot. — CAF

Czołówka odjechała daleko

Być wielkim jak Eddy Merckx

Kolarstwo jak wiele innych dyscyplin sportu, ma dwa oblicza. Jedno, znane z wielkich torów i stadionów, transmisji telewizyjnych i notatek prasowych. Drugie, o którym piszę pomogli mi określić swoimi spostrzeżeniami trenerzy najlepszych poznańskich klubów — Lecha i Stomila — Kazimierz Marchewka i Ryszard Pawlak.

W wielkopolskich klubach rozpoczynali swe zawodnicze kariery Kowalski, Czechowski, Kegel, Kaczmarek, Kluj. Iluż ich rówieśników nie znamy, ilu nie poznamy nigdy?

Ci, których znamy może wtedy stali się prawdziwymi kolarzami, gdy siedzą kilka godzin na dworcu po zakończonej imprezie, nie mieli po prostu gdzie się schronić. Może wtedy, gdy pilnując roweru i sprzętu, przekonywali siebie o tym, że to nieistotne, że organizatorzy nie zapewnią noclegów ani wyżywienia, że przed fizyczną kłóską uratowała ich paczka przygotowana przez trenera i termos z gorącą herbatą? Niejedną staje się kolarzem wtedy, gdy zmęczony i obłożony po treningu, jedzie do domu, bo w klubie nie ma się gdzie umyć.

Nie jest to łatwa i przyjemna młodzież, gdy życie nastolatka wypełniają: codzienna nauka w szkole, starty i treningi. Wiele tego nie wytrzyma. Ci, którzy przetrwali po części nauczyli się z pewnością jednego: wyczyn w kolarstwie to ciężka praca, wymagająca dyscypliny, hartu i wyrzeczeń. Te nabyte cechy przydadzą się później w życiu. Ale przecież nie po to poszli do klubu, by kształtować swą osobowość. Po kochali kolarstwo, ściganie i zwycięstwo, lecz jest to nieodwzajemniona miłość. Oczekiwała wiele, otrzymali...

ZIMNY PRYSZNIC NA POCZĄTEK

We wrocławskim Dolmelu już nierzadko jeżdżą na wysokiej klasie rowerach „Wa-Ja”. W innych klubach, w poznańskich również, marzeniem jest „Jaguar-Special”. Na 600 sztuk, rozdzielanych przez PZKol, w tym roku czekało 1000 talentowanych kolarzy. Część rowerów zatrzymano na potrzeby kadry, choć rzadko wytrzymują one cały sezon, pewna ich część demontuje się na części zamienne.

Niedostatki finansowe Stomila i Lecha (dotacje Wojewódzkiej Federacji Sportu pokry-

wają około 30 procent potrzeb) sprawiają, że „Jaguary” (po 9500 zł każdy, odpowiednio wyposażone przyznawane są najlepszym, i to nie zawsze. Często trener podczas wyścigu myśli o jednym — tak szczęśliwym losowaniu startów, by mógł zdażyć z przygotowaniem roweru, bo — szczególnie na torze — jeździ na jednym 2—3 zawodników.

„Słodką” tajemnicą poznańskich trenerów i mechaników pozostanie to, jak sobie radzą, jak również to kiedy się zniechęca, bo jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie w przyszłym roku również nie będzie można liczyć na sprzęt. Część krajowe — pomimo starań fabryk — nie spełniają oczekiwań.

TRENER DETEKTYW

— Czy uwierzy pan — pyta Kazimierz Marchewka — że rower kupię łatwiej niż... kolarskie rękawice? Kupno 100 jedynaków kosztuje to niełatwa sprawa. Owszem są, ale tak drogie, że... zalegają magazyny.

— Na kupno spodenek i rajstop do treningu w zimie — doradza Ryszard Pawlak — czekaliśmy przeszło rok. A przecież niezbędne są dresy, kaski, spodenki z jelonkową wkładką, które przy intensywnym jeździe nie wytrzymują dwóch miesięcy.

Sprawa ogumienia, to przez koda nie do przebycia. Oporny produkt zachodniej wytwórni z antybakteryjnymi dodatkami i nie trafiają do klubów w terenie. Marzeniem są gumy czeskosłowackie „Borum” i NRD-owskie „Kovalit”. Na razie jeździ się na niemal niedostępnych — polskich. A raczej nie jeździ, lecz klei i lata nieustannie, zwielokrotniając niebezpieczeństwo w czasie jazdy. W całym Poznaniu nie można dostać kleju do przyklejania opon do koła, choć produkują go poznańska „Lechia”. Trener, prócz umiejętności nożem wyciąć oponę, musi być w stanie wykryć, co najmniej, by chronić to, co już zdobyte.

MAMY TĘ PRZEWAGĘ

Podobnych przykładów moglibyśmy mnożyć w niesko-

Mamy w naszej literaturze kilka znakomitych wizerunków studentckiego życia, że wspomnę „Lalkę” Prusa czy „Wspólny pokój” Uniwoskiego. Dla nas, współczesnych, wartość takich opisów polega nie tylko na ich artyzmie, który jest przecież ponadczasowy, ale i na możliwości uzmysłowania sobie, jak bardzo różniło się to studentkie życie.

Dawniej równało się ono stereotypowi zaklętemu w słowach piosenki: „Choć goło, lecz wesoło” i choć ludzie pórą potrafili z tego stereotypu, narzuconego przez ówczesne warunki materialne społeczeństwa, wyczarować strony najpyszniejszego humoru, to przecież fakt pozostawał faktem: nie było czego zazdrościć dawnym studentom — barwność i urok ich egzystencji zależały od nich samych, od ich młodzieńczej fantazji.

Dziś los studenta zmienił się radykalnie (co nie znaczy, że droga do dyplomu ułana jest różami). Nigdy w dziejach nie było tylu zinstytucjonalizowanych i materialnych przesłanek zapewniających studentowi źródło utrzymania, dach nad głową, opiekę zdrowotną itp. W bieżącym roku liczba stypendystów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o ponad 79 tys. z tym, że najwyższy wzrost stypendystów notu-

czoność pamiętając, że nie są to problemy tylko wielkopolskich sekcji. W prasie centralnej pojawiają się ostatnio coraz częściej głosy, których konkluzja jest jedna: czołówka odjechała za daleko. Zapatrzeni w sukcesy naszych reprezentantów, zdajemy się nie dostrzegać dystansu, jaki wytworzył się pomiędzy kadrą a klubami. Niebawem może się okazać, że jest to przepaść i że będziemy — podobnie jak Czechosłowacy — przegrywać z Kubańczykami.

W naszych kłopotach nie jesteśmy osamotnieni. Wydaje mi się, że mamy jednak nad innymi wielką przewagę. Wielkopolski sport ma pracujących z pasją działaczy. Ma ich również kolarstwo, dyscyplina bardzo popularna, w której osiągamy wysokie wyniki sportowe. Do przyszłego sezonu zostało sporo czasu. Od ich zaangażowania się w kłopoty i problemy kolarstwa zależy, by trudności, o których wspomnieliśmy, stały się jedynie epizodem.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Psycholog radzi

SKĄD TRUDNOŚCI?

W naszym stałym cyklu „Psycholog radzi” mgr Barbara Stankowska psycholog szkolny i członek Zespołu Psychopatologii Dziecka i Pedagogiki Specjalnej przy Instytucie Pedagogiki UAM analizuje przyczyny trudności szkolnych spowodowanych nie prawidłowym rozwojem dziecka.

Rodzice mający swoje dzieci w szkołach podstawowych zetknęli się zapewne z nazwą: „zespoły korekcyjno-wyrównawcze”. Do zespołów tych, których tworzenie na terenie szkół było zalecane przez władze oświatowe, mają uczęszczać dzieci z trudnościami w nauce.

O jakiego rodzaju trudności tu chodzi? Występują one najczęściej u uczniów, których rozwój przebiega nieharmonijnie tzn. pewne funkcje rozwijają się wolniej w stosunku do ogólnego prawidłowego rozwoju dziecka. I tak — opóź-

Sprawy studentów

Z gorącym sercem, z otwartą głową

Je się na uczelniach wyższych. Studenci korzystają z priorytetów mieszkaniowych, a kandydaci na studia, zamieszkujący z dala od centrów kulturalnych, z preferencji przy składaniu egzaminu. Dla studentów organizowane są obozy wakacyjne, krajowe i zagraniczne, festiwale i imprezy kulturalne, dzięki którym mają oni możliwość szerokiego kontaktów międzynarodowych.

Państwo świadczy wiele na rzecz studentów, ale bo też nigdy w dziejach nie byli oni tak ważni jak dziś, kiedy to na całym świecie żyje 90 proc. uczonych wszystkich czasów, a liczba naukowców podwaja się co 10 lat.

Te właśnie fakty uświadamiają zadania stojące przed młodzieżą akademicką. Jeśli bowiem dla zilustrowania zewnętrznych przejawów studentckiego życia: stylu, obyczajów spojrzeliśmy w tył, to wielkość oczekujących zadań można wyznaczyć sobie tylko patrząc w przód. Dziś wiemy przynajmniej tyle, że gruntowne opanowanie wiedzy, ambicja, zwiększanie potencjału nauki polskiej, opanowywanie i wdrażanie techniki, umiejętności organizacji pracy — to podstawowe piaszczynny działan prowadzących do wykonania programu budowy II Polski. A że 3,5-milionowa rzesza młodzieży osiągnie w tym 5-leciu wiek zdolności produkcyjnej, przy czym w żadnym z planów dotychczasowych nie można było liczyć na tak wielu młodych przygotowanych do pracy przez szkołę, przeto trzeba się spieszyć z dokonaniem zmian modelowych oraz ze znacząco głębszą niż dotychczas nowelizacją programów kształcenia na uczelniach wyższych.

Wielu narzeka, że młodzież

studentka pierwszych lat to osobnicy wykazujący większe zainteresowania rozrywką, tą całą ruchliwą i barwną otoczką studentckiego życia, niż nauką. Wysuwają się daleko idące wnioski na temat niedojrzałości studentów, podczas gdy ostatnie lata zamieniają się w nieprzytomną harówkę.

Wspomnieć wreszcie wypada, że owa naturalna skłonność do zabawy nierzadko owocuje bardzo interesującymi rezultatami studentckiego ruchu kulturalnego, że 950 studentek kół naukowych, skupiających ponad 20 tys. studentów, to ogromny potencjał intelektualny nie najgorzej świadczący o dojrzałości i ambicjach przyszłych inżynierów, lekarzy, naukowców. Tenże studentki nauki nauki dobrze służy sprawie przygotowania wysoko kwalifikowanych kadr, już na bieżąco włączając studentów do prac badawczych i wdrożeniowych instytutów naukowych. W 1973 r. w gospodarce narodowej zastosowano ponad 800 rozwiązań naukowych uzyskanych w szkołach wyższych, zaś w roku bieżącym przemysł zainwestuje w badania prowadzone na uczelniach ponad 500 mln zł.

Obok włączania studentów do prowadzonych w uczelniach prac badawczych i wdrożeniowych również indywidualizacja kształcenia będzie miała wielki wpływ na osobowość studiujących. Indywidualizacja, związana z nią większa samodzielność w procesie studiów, dadzą najzdolniejszym i najprężniejszym możliwość zrobienia pięcioletnich studiów w ciągu trzech lat.

Tak jak dzisiejszy student nie przypomina dawnego, tak i dzisiejsza szkoła wyższa w niczym nie przypomina daw-

nych uniwersytetów. Jest ona po prostu dziś bliższa życiu niż kiedykolwiek. Kierunek rozwoju szkolnictwa wyższego, polegający na przybliżeniu zakładów naukowych do regionów przemysłowych i rolniczych a także na zapewnieniu białych plam na mapie kulturalnego rozwoju poszczególnych regionów, przybliża jednostkowe problemy studiujących do problemów kraju, pogłębia ich dojrzałość obywatelską, co równocześnie przygotowuje grunt pod obowiązkową w przyszłości zasadę kształcenia ustawicznego.

W okresie ponad trzydziestu lat szkoły wyższe przygotowały i zasiliły gospodarkę narodową ponad 700-tysięczną kadrą inteligencji zawodowej, a w bieżącym roku około 400 tys. studentów rozpoczęło naukę. Jest to w sumie dość potężna armia, która będzie kształtowała oblicze przyszłej Polski, decydując o jej miejscu w światowym współzawodnictwie. I o tym właśnie, o miejscu, w którym jesteśmy i w którym powinniśmy być, przypomina Międzynarodowy Dzień Studenta (17 bm.). Bo chociaż życie braci studentek w okresie międzywojennym i dziś to niebo i ziemia — inne kraje też poszły naprzód. Style życia i warunki egzystencji studentek w poszczególnych krajach nie różnią się dziś tak bardzo.

Ale organizacja studiów, program, metody kształcenia, poziom nauczania nie są te same i od wielu krajów moglibyśmy się sporo nauczyć. I chyba bardzo ważnym jest fakt, że dzięki szerokim kontaktom między narodowym studentem młodzieżą całego świata znajduje szybko wspólny język, zainteresowania, ma możliwość wymiany myśli, doświadczeń. To wszystko łączy, rodzi uczucia braterstwa, przyjaźni czy choćby wolę zrozumienia.

Ale ciesząc się tą wspólnotą należy chyba także pamiętać o różnicach w rozwoju, o dystansie jaki nas niejednokrotnie dzieli od kraju rozmówcy i który trzeba będzie pokonać. Tak więc serce gorące ale i głowa otwarta; chłodny zmysł obserwacyjny i umiejętne wyciąganie wniosków z tego, co dokonano gdzie indziej. Wiele wniesie może konfrontacja własnych osiągnięć i umiejętności z wiedzą kolegów z innych krajów. Niemniej potrzebny jest krytycyzm wobec własnych dokonań i zwiększenie wymagań wobec siebie. To jest chyba jeden z podstawowych dziś walorów międzynarodowej studentkiej wspólnoty.

HALINA SZYPUŁSKA



— Zapamiętaj sobie, mój synu, autobusy, nigdy nie chodzą pojedynczo, one chodzą stadami.

sluchu: rozłożenie danego w raz na pojedyncze dźwięki. W dyktandach tych dzieci spotyka się błędy typu: zamiast głosek dźwięcznych, dziecko pisze bezdźwięczne (i odwrotnie), zamiast „i” pisze „l”, zamiast „a” pisze „om” itp. Z opóźnieniem rozwoju funkcji słuchowej łączy się za zwyczaj gorsza pamięć słuchowa. I stąd biorą się trudności w zapamiętywaniu np. tabliczki mnożenia czy zadanego wiersza.

I na koniec — sprawa opóźnienia ruchowego ucznia. To opóźnienie jest chyba najbardziej widoczne na lekcjach wychowania fizycznego, ale nie tylko. Oczywiście i tutaj odrzućmy wszystkie wypadki ogólnej niesprawności ruchowej wynikłej np. z nadmiernej wagi dziecka. Omawiane przez nas opóźnienie rozwoju ruchowego może obejmować zarówno całe ciało dziecka, ale i też tylko np. kończyny górne, co prowadzi do obniżenia sprawności manualnej. Jej przejawem jest zbyt wolne tempo wykonywanych czynności oraz zbyt mała precyzja ruchów dłoni i palców. Zła sprawność manualna odbija się w wieloraki sposób na pracy

Samotność. Zwykle jeśli o niej mówimy lub piszemy — mamy na myśli ludzi starszych, dotkniętych przez los, opuszczonych. Czy tylko? Czyż nie można się czuć samotnym także w otoczeniu rozradowanego, życzliwego nam nawet tłumy? Jak ów długodystansowiec, na którym wprawdzie koncentruje się uwaga wielotysięcznej widowni — nie jest więc opuszczony, zapomniany — blednie jednak swoją drogą, przedziera się przez własne myśli i zmęczenie, by wreszcie osiągnąć upragniony cel. Czy wystarczy mieć kochającą rodzinę, kilku przyjaciół, gładko zaliczać semestr za semestrem — by czuć się szczęśliwym?

to już wprawdzie „pierwsza miłość”, chociaż tym razem — może właśnie dlatego — zanosilo się na coś poważniejszego. Agnieszka była sympatyczna, inteligentna, po prostu — równa. Zapewne ani on, ani ona nie potrafiliby powiedzieć jak to się stało, że po roku, jakoś wszystko się... rozeszło. Szkoda.

Marta, którą spotkał w jednym ze studenckich klu-

jednak czegoś brakowało. Owszem, były także nowe znajomości. Te jednak traktował — słusznie lub nie? — z dużą już rezerwą. Tak minęło sporo czasu. Przypuszczalnie, gdyby nie ów feralny piątek, nikt nigdy nie domyśliłby się, że za każdym niemal uśmiechem zadowolonego (pozornie) z życia Marka, kryły się myśli wcale niewesołe, narastało zmartwienie, rezygnacja.

i delikatnej — nie muszę ni-
kogo chyba przekonywać.

Inna sprawa. Literatura nasza pełna jest ciekawie i sensownie pomyślnych pozycji beletrystycznych dla nastolatków (do 15, no — 16 lat), w których zgrabnie przemycane są pewne wzorce godne naśladowictwa oraz rady i wskazówki: jak żyć. Nie mam tu — rzecz jasna — na myśli prawd oczywistych, że trzeba szanować ciocię, mówić dzień dobry sąsiadom itp. A 18-, 19- i 20-parolatkę? Co dla nich? (Jeden — przepraszam — Eugeniusz Pauk-sza nie czyni własny, choć czyni niemało).

Wróćmy jednak do Marka. „2” — to bezsprzecznie jedna z najszybszych cyfr. I zapewne nielato żyć w ciągłym osamotnieniu. Przynajmniej do momentu, gdy „już szron na głowie, już nie to zdrowie”. Takie jednak rozwiązanie jakie przedstawił Marek, jest tyleż absurdalne, co — wybaczenie — tchórzliwe. Oczywiście, kwiat nie składa się z samych silnych charakterów ludzi. Wszakże bierna postawa wobec życia budzi moją zdecydowaną dezaprobatę. Nie tylko zresztą w „sercowych sprawach”. Niez to, raz, w nauce, pracy — spotyka nas niepowodzenie. Coś nie wyjdzie, choć gdyby dokończyć więcej wysiłku, okazać większą cierpliwość i stanowczość — mogłoby się udać. Prawda? A jednak zwykle w takich sytuacjach machamy z rezygnacją ręką. Nie — to nie. I już.

A może gdyby Marek bardziej wnikliwie ocenił swoje postępowanie, swoje zalety i wady — doszedłby do ciekawych wniosków? Rezygnacja wobec przeciwności nie jest w każdym razie żadnym wyjściem. No, dobrze — jeśli nie bierna postawa, jeśli nie rezygnacja, to co? Cóż, sądzę, że pewne rozwiązanie zawarłem powyżej. A zresztą: do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok, nie więcej. Nic więcej? A co dalej? Może ktoś wie? Napiszcie.

KRZYSZTOF TROJAŃSKI

Do zakochania jeden krok?

bów, o rok od niego młodszą, była tak absolutnie szalona, że trudno było zwracać uwagę na niewielkie manko intelektualne. Marcie podobał się Marek, choć pak także nie pod piecem chowany, jednak ona sprawy nie traktowała tak poważnie jak on. Nie omieszkała go o tym poinformować. Na trzy miesiące przed swoim ślubem z właścicielem czerwonego „Volkswagena”.

Trochę to trwało nim wreszcie przyszedł do siebie. Po mogła mu w tym na pewno Katarzyna. Sprawy rozwijały się na tyle pomyślnie, że zaczęli już nawet snuć wspólne plany. I właśnie w trakcie tego wyjazdu szły do worka. Ujawniły się — nazwijmy to delikatnie — pewne rozbieżności charakterów. Cóż, pożeglowali — każde w swoją stronę.

Trudno dokładnie odtworzyć proces narastania konfliktu wewnętrznego w psychice Marka. Powiedzmy, że było tak:

Mijały tygodnie, miesiące i wszystko było właściwie „dobrze, aczkolwiek nie bez nadziei”. Były sukcesy na studiach, miłe towarzys-

Upłyne jeszcze trochę czasu, nim Marek ponownie podejmie studia. Przerwa w życiu była zbyt długa. Jakże z niej wyciągnie wnioski? Czy coś się zmieni?

Jedno jest niewątpliwie — takich „Markowych kłopotów” moglibyśmy wspólnie naliczyć wcale niemało (sam nieraz podejmowałem podobne tematy). Może więc — również wspólnie — spróbujemy zastanowić się nad tą historią?

Reguła bywa taka. Większości rodziców — i chwała im zresztą za to — sen z powiek spędza troska o to, by ich córka, czy syn ukończył szkołę podstawową (także średnią), był odpowiednio ubrany, mieli stosowną do wieku rozrywkę, nie skreśli przypadkiem na boczny tor, słowem — by wyrosli na przyzwoitych ludzi. Tak jest mniej więcej do lat 18. Potem można odechnąć z ulgą. Dorosła panna i młodzian dadzą sobie przecież radę w życiu. Daję? Mimo wszystko czasem jednak warto zainteresować się ich dorosłymi i własnymi problemami. W tych przynajmniej rodzinach, w których układ wzajemnych stosunków stwarza taką możliwość. O tym, że ingerencja owa musi być miary niezwykle rozważnej

RDZEWIEJEMY?

Zamieszczony przed tygodniem na naszych łamach w cyklu „Co o tym sądzicie” felieton dotyczący potrzeby ruchu i ćwiczeń fizycznych, spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Oto fragmenty listów, które otrzymaliśmy w tej sprawie. Dziękujemy za korespondencję.

Kończąc osiemdziesiąt lat i mimo wielu przeżyć cieszę się zdrowiem. Istnieje „recepta na zdrowie” lecz nie dla wszystkich, a tylko dla takich ludzi, którzy jeżdżą stale rowerami, kopią na działce, wykonują pracę fizyczną na wolnym powietrzu, chodzą na spacer bez względu na czas i pogodę aż do przyjemnego zmęczenia, lecz w miarę sił i wydolności organizmu. Także ludzie wesołego usposobienia, którzy lubią śpiew i muzykę, unikają „stressów”.

Dla innej kategorii, tak zwanych nowobogackich, egoistów, ludzi ponurego charakteru i zarozumiałych istnieje tylko samochód. Zapominają oni o przysłówiu „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Moim zdaniem, jazda samochodem to nie relaks.

Mimo podeszłego wieku nie jestem zadowolony staruszką. Od 50-ciu lat posiadam prawo jazdy pojazdów mechanicznych, ale obecnie nie korzystam z niego. Moim środkiem lokomocji jest rower, zarówno do codziennego użytku jak i relaksu. (3518)

K.A.
Poznań

Rdzewieje u nas wszystko — najbardziej krążenie, serce. Ale jeszcze także groźne — zęby (różne paradontozę itp.).

I nic w tym dziwnego. Przecież organizm ludzki potrzebuje ruchu, pracy fizycznej. Cywilizacja i technika ogranicza ów wysiłek fizyczny do minimum. Więc co robisz?

Na pierwszym miejscu postawiłbym masowy sport. Ten sport może być uprawiany własnymi i skromnymi środkami. I nawet we własnym domu, mieszkaniu. Ale musi być uprawiany stale, systematycznie, przynajmniej kilka razy dziennie (ćwiczenia gimnastyczne).

Opowiadam się także za masowym i rzeczywistym rozwojem turystyki w nieskażonym środowisku naturalnym.

E.W.
Poznań

Rozwijać również należy takie formy rekreacji, odpoczynku po pracy umysłowej, jak np. ogródki działkowe. (3519)

T. POPIEL
Poznań

Posiadałem w latach 50-tych samochód i znam jego dobre i złe strony. W początkowym okresie opanowałem jakiś szal i chęć ciągłej jazdy, choćby bezcelowej. Przy puszczałem, że każdy nowy posiadacz samochodu musi przejść ten przyjemny, a nieraz przykry okres. Najważniejsze żeby nie stać się niewolnikiem swego wehikułu i nie umawiać sobie, że jest on nieodzowny w każdym przypadku.

Znam ludzi, którzy jadą samochodem wrzucić list do pobliskiej skrzynki, względnie po gazetkę i papierosy do kiosku, odległego zaledwie o 100 m. A przecież potrzeba tylko trochę silnej woli, żeby rozgraniczyć dobre i złe strony korzystania z samochodu. Zapominamy, że wysiłek silnika, zabiera nam tak potrzebny wysiłek fizyczny na świeżym powietrzu.

Posiadając samochód — myślę o przypadkach koniecznych — powinniśmy zmienić również rozkład dnia. Konieczne są wtedy długie spacery, szczególnie przed snaniem. Mówią niektórzy, że posiadanie psa przedłuża znacznie życie, bowiem jest się zmuszonym wychodzić kilka razy dziennie na spacer. Również ogródek działkowy rozrusza kości „rdzewiejące” od stałego siedzenia.

Ludzie w krajach skandynawskich rozwiązują sobie sprawę w ten sposób, że oprócz samochodu posiadają rowery. Tak młodzi jak i starsi często z nich korzystają. Osobiście w dziale jak kobiety w wieku około 80 lat sprawnie poruszały się na rowerach. Żywotność tamtejszych starszych ludzi jest dzięki temu nieporównywalnie większa. (3528)

Bez pięknych dziewcząt...

na pokładzie podróży jest monotonna i nudna. Towarzystwa lotnicze angażują więc jako stewardesy jedynie ładne i atrakcyjne dziewczyny. Niektóre linie lotnicze stawiają warunki, ingerujące wręcz w życie prywatne swych pracowników. Nie wolno więc stewardesom wychodzić za mąż lub zachodzić w ciążę. Z reguły nie przyjmowane są do pracy pa-

nie mające więcej niż 27 lat. „Lufthansa” przyjmuje jedynie dziewczęta mające 160 — 178 cm wzrostu, Pan American — 158 — 176 cm. Najbardziej liberalną jest United Airlines, bo mogą w jej samolotach latać stewardesy, mające od 157 do 183 cm. W zasadzie „obowiązują” krótkie włosy, ale w żadnym wypadku nie mogą one opadać na plecy.

szkolnej dziecka — głównie rzutuje na jego pismo. W przypadkach bardzo poważnych zaburzeń, dziecko nie potrafi narysować nawet kółka czy łaseczki. Przy łżej nasilonym za burzeniu, wszystkie ruchy ręki dziecka są powolne i czynione z wysiłkiem. Nierzadko nacisk pióra czy długopisu bywa tak silny, że dochodzi do przedarcia kartki. Oczywiście pociągają to za sobą wiele przykrych dla dziecka konsekwencji. Poza błędami w piśmie, obniżenie sprawności manualnej przejawia się także w rysunkach, na zajęciach praktyczno-technicznych czy w innych pracach dzieci. Uczniowie tacy nie potrafią dobrze rysować, szwelić, wycinać. Mimo największych starań ich wytwory są za zwyczaj wybrzdzone, pogniecione lub niekształtne.

Przyczyny omówionych wyżej trudności mogą być różnorodne. Poza opóźnionym rozwojem danej funkcji spowodowanym np. mikrourazem mózgu (drobnym, nieuchwytnym w badaniu neurologicznym, uszkodzeniem tkanki nerwowej), u podstaw niesprawnej czynności może leżeć również zaburzenie tzw. lateralizacji, czyli zaburzenie w czynności

wej przewadze jednej strony ciała. Jest to jednak problem zbyt obszerny i wymaga osobnego omówienia.

Wszystkie omawiane tu opóźnienia rozwojowe, drogą odpowiednio dobranych ćwiczeń, mogą być wyrównane. I tak ćwiczenia rozwijające funkcję wzrokową polegają np. na układaniu figur geometrycznych wg kształtu i wielkości, czy na szukaniu różnic między dwoma obrazkami. Z kolei funkcję słuchową można ćwiczyć między innymi polecając dziecku odtworzenie usłyszanych rytmicznych dźwięków czy zidentyfikowanie takich dźwięków jak szelest kartki czy brzęk kluczy. W końcu sprawność manualną dziecka podnosi poprzez np. wypełnianie kolorami konturów wyciętych z papieru kształtów przez kalkę techniczną obrazków.

Te przykładowo wymienione ćwiczenia wraz z wieloma innymi, są stosowane w zespołach korekcyjno-wyrównawczych, o których wspominałam na początku. Systematyczne uczęszczanie na zajęcia takiego zespołu przyczyni się z pewnością do wyrównania opóźnień rozwojowych u dziecka.

BARBARA STANKOWSKA



Grupa SBB

w studio
i na
estrady

Poznańskich Muzykaliów rok trzeci

Urbanska, grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, Paradox, Wanda Warska, Andrzej Kurylewicz z Formacją Muzyki Współczesnej, Spisek Sześciu, kwartet Henryka Słaboszowskiego, zespół Ernesta Ludwiga Petrovskiego z NRD. Wydarzeniem artystycznym szczególnie rangi w historii Muzykaliów były występy Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego i Pantomimy Wrocławskiej Henryka Tomaszewskiego.

Wymienione nazwiska świadczą chyba najlepiej o randze jaką zdobyła sobie impreza. A przecież nie można pominąć faktu stałej prezentacji zespołów amatorskich, projekcji filmów muzycznych i spotkań z publicystami muzycznymi. I wreszcie należy wspomnieć o rzeczy niezwykle istotnej z racji tej, że impreza adresowana jest do odbiorcy młodzieżowego — cena biletów wynosi 15 złotych.

Poznańskie Muzykalie w pewnym momencie przestały być li tylko młodzieżową imprezą i poczęły się rozrastać do formy prawie instytucjonalnej. Grupa najbardziej oddanych zapaleńców nie mogła sprostać ciężarowi organizacyjnemu, który wymagał pomocy profesjonalistów. I tutaj pięknie znalazła się poznańska „Estrada”, która postanowiła kontynuować Muzykalie wraz z ZW ZMS i Pałacem Kultury, w rozszerzonej formie. W tych dniach impreza odżyła na nowo i to nie tylko w Poznaniu, lecz także w Gnieźnie, Czarnkowie, Koninie, Kaliszu i Ostrowie. W programie dwa czołowe polskie zespoły, cieszące się obecnie największą popularnością: Blues and Rock oraz SBB. Z grup amatorskich wybrano zespół Full z Poznania. Cena biletów nie uległa zmianie.

Premierę zupełnie nowej wersji Poznańskich Muzykaliów, Estrada przygotowuje na

styczeń. Cenną inicjatywą jest powołanie Klubu Sympatyka Poznańskich Muzykaliów. Mówi na ten temat dyrektor poznańskiej „Estrady” — Stanisław Nowotny: „Pragniemy stworzyć rodzaj ruchu muzycznego łączącego element rozrywkowy, zabawowy z celami dydaktycznymi i wychowawczymi. Dla zrzeszonych w klubie sympatyków imprezy organizować będziemy prelekcje, wydać specjalny informator gazetkowy, uruchomimy też studio przegrań. Na ten cel Pałac Kultury wygospodarował specjalne pomieszczenie a „Estrada” zakupiła magnetofony, adaptory, stanowiska cichego przesłuchiwania płyt. Kompletnym odpowiednikiem płytotece oraz zestaw literatury i czasopism muzycznych”.

Poznańskie Muzykalie wkroczyły w trzeci rok istnienia pod dobrymi auspiciami. Zetemesowskiemu dzieciu dorównuje i myślę, że pod opieką „Estrady” rozwój jego przebiegać będzie prawidłowo.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Czerwona kartka — dla publiczności

Przymiślnik „sportowy” stał się synonimem cech pozytywnych. Walka zawodników określona jako sportowa — oznacza pojedynek prowadzony czysto, zgodnie z duchem sportu i obowiązującymi przepisami. Paradoxem stało się jednak, że w ten sposób rozumiane określenie nie zawsze można odnieść do widowni obserwującej zawody sportowe...

Niedziela, jedno ze spotkań ligowych. Publiczność obserwująca mecz z rzadka nagradza akcje zawodników brawami, gdy przeważali goście. Pod koniec spotkania widownia ożywiła się — gospodarzom udało się przechrzcić szale zwycięstwa na swoją korzyść. Jednak tuż przed końcowym gwizdem sędziego, dochodzi do brutalnego incydentu — zawodnik miejscowej drużyny sam wymierza „sprawiedliwość” na faulującym go rywala i prawym sierpowym nokautuje przeciwnika. Część publiczności wstaje z miejsc, okrzyki zadowolenia nie mają granic... Nie jest to jednak mecz pięściarski. Wydarzenie miało miejsce podczas spotkania piłkarskiej ekstraklasy.

Niepokojący jest ten wybuch entuzjazmu na widowni. Dowodzi on, między innymi, że grupa kibiców, których określa się mianem sympatyków sportu, szuka wrażeń pozasportowych. Nie po raz pierwszy okazuje się, że część piłkar-

skiej publiczności pełni emocji osiąga nie poprzez obserwację spotkania, ale z okazji dodatkowych „ubarwień”. Stąd jakże częste „wyliczanie” kontuzjowanego zawodnika, stąd nagminne kwestionowanie decyzji sędziego, częste rzucanie petard, czy butelek na boisko.

Niestety, przytoczone zjawiska zbyt często towarzyszą meczom piłkarskim. Nie widać przy tym wysiłku organizatorów meczów zmierzających do zapewnienia sportowej atmosfery na naszych stadionach. Szwankuje organizacja nie zawsze wykorzystuje się istniejące możliwości w tym zakresie, choćby pracą spikera zawodów. Konkurs „liga stadionów” niejednokrotnie wykazywał, jak wiele do życzenia pozostawia reakcja publiczności na meczach. Do wyjątku należą fakty, kiedy to jurorzy konkursu wystawiają maksymalne noty za zachowanie na trybunach. Ciekawe, w jakim stopniu uwagi jurorów zostały wykorzystane przez organizatorów imprez piłkarskich?

Być może do poprawy sytuacji zmusiłby bardziej surowe kary nakładane przez PZPN na gospodarzy meczów za niedopilnowanie porządku na widowni. Niedawno europejskie władze piłkarskie ukarały Górnika Zabrze grzywną za rzucenie przez chuligana na płytę boiska butelki podczas meczu Górnika z Partizanem Belgrad. Wydaje się, że również PZPN częściej powinien korzystać ze swych uprawnień w tym zakresie. Okazuje ku temu na ostatnio niestety wiele. (PAP)

Tylko 10 walk w meczu Polska — NRD

Wczoraj podczas konferencji prasowej poświęconej spotkaniu bokserów Polska — NRD podano do wiadomości, że mecz rozegrany zostanie tylko w 10 wagach.

Ze względu na kontuzje obu reprezentantów NRD w wadze papierowej: Schulza i Geilicha, walka w tej kategorii nie odbędzie się. Nie możemy podać jeszcze szczegółowego składu obu ekip, ze względu na to, że do późnych godzin wieczornych nie dotarła do Poznania... reprezentacja Polski przebywająca na obozie w Wiedniu. Z pewnością jednak skład zespołu NRD jest najsilniejszy, na jaki stać aktualnie naszych przeciwników. Przeważają w nim mistrzowie Europy, medalści mistrzostw świata i wielokrotni mistrzowie kraju.

Goście przywiązują do tego meczu duże znaczenie i wierzą w uzyskanie korzystnego rezultatu. Poznańskie spotkanie cieszy się dużym zainteresowaniem w kraju na szczytach przeciwników, czego wykładnikiem jest fakt przyjazdu do Poznania 6 dziennikarzy z największych gazet NRD oraz 2 z radia. Szczegółowe zestawienie par w poszczególnych wagach zamieścimy w jutrzejszym wydaniu „Głosu”.

(wil)

Mały Lotek

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 13 bm. stwierdzono: 16 rozw. z 5 traf. — wygr. po 115.176 zł; 2.280 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.212 zł i 72.219 rozw. z 3 traf. — wygr. po 63 zł.

Konferencja prasowa w PZHT

Przygotowania do PS i halowego PE

W siedzibie Polskiego Związku Hokeja na Trawie odbyła się wczoraj konferencja prasowa podczas której poinformowano dziennikarzy o przygotowaniach polskich hokeistów do dwóch głównych imprez w roku przyszłym: Pucharu Świata, który zostanie rozegrany w dniach 1—15. III 1975 w Kuala Lumpur (Malezja) oraz eliminacjach halowego Pucharu Europy 1—3. II 1975 r. W turnieju o Puchar Świata Polska startuje po raz pierwszy, jako jedna z dwunastu reprezentacji narodowych. Przygotowania do tej imprezy rozpoczynają się w najbliższym poniedziałku w COSTIW w Zakopanem. Powołano 24-osobową kadrę (do Małej ligi pojedzie ostatecznie 16 zawodników), która uczestniczyć będzie w cyklu kilku zgrupowań oraz rozegra mecze sparingowe, m. in. tuż przed turniejem w Malezji w Pakistanie.

16-osobowa kadra na turniej eliminacyjny o Puchar Europy (odbędzie się on w dwóch grupach, Polska znalazła się w grupie „B” i startować będzie w turnieju w miejscowości Novara we Włoszech oprócz gospodarzy, Danieli, Francji, Holandii, Szkocji i Szwajcarii) zostanie wyłoniona na początku grudnia. Również i ci hokeiści przygotowujący się będą w cyklu zgrupowań oraz rozgrywać spotkania sparingowe.

Podczas wczorajszej konferencji mówiono również o innych istotnych problemach polskiego hokeja na trawie do których niebawem powrócimy na naszych łamach. (ad)

Nowa kadra narodowa szosowców

Zarząd PZKol. zatwierdził 16-osobową kadrę seniorów w kolarstwie szosowym.

Grupa ta przygotowywać się będzie wspólnie do najważniejszych imprez przyszłorocznego sezonu z XXVIII Wycieczki Pokoju Berlin-Praga-Warszawa i mistrzostwami świata amatorów w Liege (Belgia). Nowym trenerem kadry jest Karol Madaj, a jego asystentem — Marian Więckowski.

Oto nazwiska kadrowiczów: Florian Andrzejewski (LKS Wielkopolska), Edward Barcik (LKS Ziemia Opolska), Stanisław Boniecki (LKS Agromel Toruń), Jan Brzeźny (Dolmel Wrocław), Józef Kaczmarek (LKS Belchatów), Janusz Kowalski (LKS Wielkopolska), Wojciech Matysiak (Arkonia Szczecin), Jan Majchrowski (LKS Wieluń), Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia), Mieczysław Nowicki (Wiśniarz Łódź), Tadeusz Ochot (Gwardia Katowice), Jan

„Raid warszawski” Polskiego Fiata

W piątek rozpoczął się XII Międzynarodowy Samochodowy „Raid warszawski” Polskiego Fiata. Prologiem rajdu była próba szybkości górskiej, rozegrana na tradycyjnej trasie ul. Karowej. Wystartowało 88 załóg, a ukończyło próbę 87.

Najlepszy rezultat uzyskał Andrzej Jaroszewicz na Polskim Fiacie 125 p (1800 ccm) — 1.31,4, ale na ostatnich metrach potracił jeden ze słupków slalomowych, za co otrzymał 5 karnych sekund. W rezultacie zajął on 3 miejsce. Probę wygrał rekordowym wynikiem Klaus — Joachim Klein (RFN) na samochodzie „Ford Capri RS” — 1.33,0. Czas o 2 sek. gorzej uzyskał Robert Mucha na Polskim Fiacie 125 p.

spadek z ligi. W decydującym spotkaniu zremisowała. Spadła jednak różnica jednej bramki... A z drugiej strony — radość, do której przyczynił się sukces hokeistów. Złamali oni su premację łaskarzy Gniezna, zdobyli mistrzostwo Polski i odtąd stale walczyli o tytuł najlepszej drużyny w kraju... Żyłem zawsze sprawami klubu, więc te wydarzenia utkwily mi najbardziej w pamięci.

Obecnie Czesław Szymański, jako przewodniczący Rady Kultury Fizycznej i Turystyki przy HCP, zwrócił swe zainteresowanie w kierunku organizowania rekreacji i wypoczynku dla załóg.

Ostatnie lata ofiarności Czesława Szymańskiego zostały sówicie nagrodzone. W przeddzień Lipcowego Święta odznaczony został Orderem Budowniczych Polski Ludowej oraz odznaką sportową — Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Nieporównywalna jest wag tych odznaczeń, przynależnych — za pracę zawodową oraz działalność sportową. Ale obydwa cieszą Czesława Szymańskiego, bowiem są dowodem uznania dla jego „dwóch pasji”. (ask)



Czesław Szymański
Fot. — K. Przychodźki

Dwie pasje

Kierownik Wydziału Energetycznego — Remontowe go HCP ceniony pracownik „Cegielskiego” — Czesław Szymański wiele lat swej społecznej działalności poświęcił „Warcie”. Był prezesem, wiceprezesem tego klubu, opiekunem wielu sekcji, działaczem Wojewódzkiej Rady OFSWFIT, jest członkiem Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ.

Zaczynał swą pracę w kole sportowym HCP Stal, przemianowanym później na „Wartę”, był zawsze tam, gdzie niezbędne są inicjatywa, pracowitość i poświęcenie.

W okresie powojennym jako jeden z organizatorów akcji popularyzującej sport w środowisku wiejskim, pomagał w organizacji Ludowych Zespołów Sportowych, sekcji sportowych, przy wyposażeniu szkół podstawowych w niezbędny sprzęt. W latach pięćdziesiątych, w okresie budowy Stadionu im. 22 Lipca oraz obiektów obecnego ośrodka POSTIW-u przy ul. Chwiałkowskiego, nie zabrakło Czesława Szymańskiego, nadzorującego społecznie budowę sali, pływalni, hotelu i basenów piły wackich.

W przebogatej biografii pracownika i działacza wiele jest takich momentów, które, jak barwne anegdoty, okrasiałyby mogły historie poznańskiego sportu. Gdy wzorem realizatorów telewizyjnych spytałem mojego rozmówcę o „najważniejszy dzień” sportowego życia, długo nie mógł znaleźć odpowiedź. Wybrał dwa przykłady mówiące o gorczy i radości społecznego działania w sporcie.

Gdy trenerem piłkarzy był Michał Matyas, Warcie groził

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 9 — Międzynarodowe zawody pletwonurków o „Srebrną Płetwę Poznania”. Pływalnia przy ul. Chwiałkowskiej.

— Drużynowe mistrzostwo Polski w akrobatyce sportowej. Sala przy ul. Chwiałkowskiej.

Godz. 13.30 — Warta — Polonia Warszawa — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 16 — — Poznań — Brno — międzynarodowy mecz pływaków. Pływalnia przy ul. Chwiałkowskiej.

Godz. 18 — AZS Poznań — Start Gdynia — mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

Godz. 18 — Lech — AZS Warszawa — mecz koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiej.

— Olimpia — Polonia Warszawa — mecz koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego. 25a.

— Energetyk — Warmia Olsztyn — mecz siatkarek o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

— Energetyk — Posenia — mecz piłkarzy ręcznych o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 19 — Warta — ŁKS Łódź — mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

Z warszawskich pól

* Rozgrywki dla młodych warszawczyków pod nazwą „Jesień-74”, przeprowadzone przez Klub Organizatorów Wolnego Czasu Pałacu Kultury, wyłoniły najlepszych finalistów. Oto kolejność: 1. Michał Figa 8,5 pkt. z 11 partii. 2. Zdzisław Jankiewicz 8 pkt. 3. 4. Piotr Wrzesiński i Mirosław Choraży po 7,5 pkt. 5. Henryk Kortz 7 pkt.

* W Moskwie zakończyły się finałowe rozgrywki championatu ZSRR w warcach klasycznych. Po raz czwarty mistrzem Kraju Rad został słusarz Miński Zakładów Radiowych Arkadij Plachin uzyskując 12,5 pkt. z 18 gier. Wyprowadził on Marka Fajlowa i Jewgenija Kulejewa. (nt)

CSRS — SZWECJA 8:1

Rozegrany w Pradze trzeci mecz hokejowych reprezentacji CSRS i Szwecji o Puchar „Izwestii” zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowaków 8:1 (2:0, 3:1, 3:0). Po trzech spotkaniach w Pradze w rozgrywkach o Puchar „Izwestii” prowadzi nadal ZSRR 12:0 pkt. przed Szwecją 7:5, CSRS 4:2 i Finlandią 1:17.

„WÓDZ PRUSÓW” — jest dramatem historycznym produkcji radzieckiej, filmem, który w kinematografii litewskiej ma podobne znaczenie, jakie mieli przed kilkunastu laty w Polsce „Krzyżacy”. Podobne są także realia historyczne tych filmów. Jest to bowiem opowieść o tragicznych dziejach spokrewnionego z Litwinami narodu Prusów, zamieszkujących ongiś tereny nad Bałtykiem i dolnym Niemnem. W XIII i XIV wieku Krzyżacy wyniszczyli ich niemal doszczętnie.

W pamięci spadkobierców kultury dawnych Prusów przetrwało jednak do dziś imię Herkusa Mantasa. Ten świetny dowódca i wielki patriota prowadził zacięłą walkę przeciw obcym władcom, ich prawom i bogom. Jego tragiczna postać, często porównywana z mickiewiczowskim bohaterem Konradem Wallenrodem, owiana jest niejedną legendą.

W realizacji filmu współpracowali z litewskimi twórcami zespoły „Mosfilmu”, „Lenfilmu”, a także mińska Wytwórnia im. Dowżenki. Niektóre fragmenty kręcono w Polsce, głównie na zamku w Malborku. Ogromny trud, który reżyser — nie mając dotychczas w dziedzinie „gigantów historycznych” żadnych doświadczeń — podjął się filmowcy Wytwórni Litewskiej, przyniósł im znaczny sukces i nagrodę na Wszechzwiązkowym Festiwalu Filmowym w roku ubiegłym. I mimo iż surowi krytycy wytknęli kilka słabych punktów tej opowieści (np. obfitość „gordyjskich węzłów”, które musi przeciąć bohater, natrętny wątek melodramatyczny i parę dramatycznych uproszczeń) to uznano również, że w filmie tym objawia się nowy, interesujący sposób spojrzenia na historię.

— „Utwór ten — napisała T. Iwanowa w „Iskusstwo Kino” — w duchu swoim bliższy jest jednak romantycznej legendzie i balladzie, aniżeli formule epickiego dramatu...”

„PRZYGODY HUCKA FINNA” zrealizował Georgij Danielij, znany u nas reżyser, twórca filmów „Chodząc po Moskwie” i „Nie smuć się!”. Jego opowieść o przygodach Hucka jest szóstą ekranizacją tej popularnej powieści Marka Twaina.

W przeciwieństwie do swych poprzedników, którzy eksploatowali głównie przygodową akcję, Danielij wybrał z powieści także poważniejsze akcenty, adresowane do dorosłego czytelnika, zawierające się we wnikliwej obserwacji społeczności młodej Ameryki, w refleksji dotyczącej ludzkiej natury i praw człowieka do wolności. Głównym wątkiem jest tutaj przyjaźń Hucka z Murzynem Jimmem, usiłującym zerwać kajdany niewoli. — „Staraliśmy się jednak — mówił reżyser — nie naruszyć ducha powieści, zachować filozofie Twaina, jego humor i jego oceny postaci i zdarzeń”. (kos)



NIEDZIELA 17 X

6.20 — Programy rolnicze; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telekanek”; 10.15 — „Antena”; 10.35 — „W starym kinie”; 11.30 — „Piórkim i węgłem”; 12.20 — Transmisja z międzynarodowego meczu bokserskiego POLSKA — NRD; 13.50 — Z cyklu: „Z myślą o 33 milionach”; 14.20 — Dla dzieci: „Znacie — to postuchajcie!”; 15 — „Nie tylko dla pań”; 15.30 — „Lektury Pegaza”; 15.45 — Losowanie Totolotka; 16 — „Wielka Gra” — teleturniej; 17 — „Refleksje obywatelskie”; 17.15 — „Ostatnie tango u Tereilego”; 18.10 — Sprawozdanie z magazynu sportowy; 20.20 — Dobranoc dla dorosłych; 20.30 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień w życiu” — film ser. prod. TVP; 21.25 — „Sam na sam” ze Stanisławem Lemem; 22.25 — Informacyjny magazyn sportowy.

10.45 — Transmisja z międzynarodowego meczu bokserskiego w Poznaniu POLSKA — NRD; 14.35 — Z cyklu: „Gospodarności i ja”; 14.50 — „Teleteka melomana”; 15.15 — „Szkice wielkomiejskie”; 15.45 — Dla młodych widzów —

„Ekrany przyjaźni”; 16.45 — Studio przebojów; 17.30 — „Bitwy, kampanie, dowódcy”; 18 — „Świat, obyczaje, polityka”; 18.30 — „Ojciec Goriot” — odc. I ser. filmu prod. ang.; 20.20 — Teatr TV: Aleksander Fredro — „Nikt mnie nie zna”; 21.15 — Klub filmowy: „Sól ziemi” — film fab. prod. USA; 22.50 — „U króla Jana po sezonie” (kol.).

PONIEDZIAŁEK 18 XI

15.55 — NURT — Nauki polityczne: „Kierownictwo roli partii marksistowsko-leninowskiej w państwie socjalistycznym”. Wykład doc. dr. Juliusza Wacławka; 16.40 — „Zwierzytnie” (kol.); 17.30 — „Echo stadionu”; 18.10 — Szwajcarski program folklorystyczny; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Szare na złote”; 19.30 — „Mam pomysły” (kol.); 20.20 — Teatr TV: Vicente Lenero — „Dochođenje”; Reżyseria — Raul Zerenko (kol.); 22.05 — Program publ.; 23.10 — „Oferty”; 17.30 — „Program II proponuje”; 17.40 — „Blues w Chicago” — film dok. (kol.); 18.25 i 22.35 — „Konsylium” cz. I i II; 18.55 — „Salmi” — Bernadetty Matuszczak. Wykonawcy: Jerzy Artysz — baryton i Zbigniew Zapiesiewicz — recytacja; 20.20 — „Sport u sąsiadów” (kol.); 21.10 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — Film dokumentalny z cyklu: „Czas i ludzie” pt. „Ludzie z epoki kamienia”; 22.50 — NURT — Nauki polityczne: „Kierownictwo roli partii marksistowsko-leninowskiej w państwie socjalistycznym”. Wykład doc. dr. Juliusza Wacławka.

WTOREK 19 XI

8.05 i 20.20 — „Arsen Lupin” — odc. pt. „Podwójna gra” — film ser. produkcji franc. (kol.);

16.40 — Dla dzieci: Kino „Skrzat” (kol.); 17.10 — „Finlandia i nowopolskość” — reportaż filmowy (kol.); 17.40 — „Studio Telewizji Młodych”; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Eureka” (kol.); 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.10 — „Interstudio” (kol.); 21.50 — Wiadomości sportowe; 21.55 — Śpiewają „Wawele” (kol.).

17.35 — Język ang. — lekcja 8, kurs podstawowy; 18.05 — „Wie dza i film” — w programie filmy „Karczemny i zajazdy” oraz „Do Studziannej”; 18.45 — „Tylko dla zastępowych”; 20.20 — „Magazyn studencki”; 20.50 — „Zapraszamy na wtorek” — Wojciech Młynarski; 21.10 — „24 godziny” (kol.); 21.20 — Teatr TV: Lew Tołstoj — „Żywy trup”. Reżyseria — Andrzej Łapicki; 22.55 — Język niem. — lekcja 6, kurs podstawowy.

ŚRODA 20 XI

10 — „Wiosna na ulicy Zarzecznej” — radz. film fab.; 15.55 — NURT — Pedagogika — „Rola telewizji, radia i filmu w procesie nauczania”. Wykład doc. dr. Janiny Koblewskiej; 16.40 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”; 17.10 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.25 — Losowanie Małego Lotka; 17.35 — „Artur Becker” — film ser. prod. NRD; 18.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „W błękitnych helmach” — reportaż filmowy; 20.25 — Sprawozdanie z magazynu sportowy; 22.15 — „Sylwetki X Muzy” — Jerzy Matkowski.

17.30 — Język franc. — lekcja 31, cz. II; 18 — Estrada Młodych Muzyków; 18.30 — Kino Miniatur — w programie filmy Bo-

rowczyka i Lenicy (kol.); 20.20 — „Wiosna na ulicy Zarzecznej” — radz. film fab.; 21.50 — „24 godziny” (kol.); 22 — „Interparada” — program rozrywk. TV czechosł.; 22.45 — NURT — Pedagogika — „Rola radia, telewizji i filmu w procesie nauczania”; 23.15 — Język angielski — lekcja 8, kurs podstawowy.

CZWARTEK 21 XI

10 i 20.20 — „Kluczyk” — film fab. prod. RFN; 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 17.45 — „Moda w rytmie”; 18 — „Dla czegoś tacy jesteśmy”; 18.20 — „Przy wspólnym stole” — program publ.; 18.50 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 19.10 — „Reklama”; 21.20 — „Czym żyje świat” — publicystyka międzynarodowa (kol.); 21.50 — Wiadomości sportowe (kol.); 22 — „Zaledwie wiem...” — program poetycki o muzyce oparty o poezję Leopolda Staffa.

17.30 — Język rosyjski — lekcja 7, kurs I stopnia; 18 — Dla młodych widzów — „Delta”; 18.30 — „Za kierownicą” — magazyn motoryzacyjny; 19 — „Kaleidoskop sportowy”; (kol.); 20.20 — Gra Jan Fryderyk Dobrowolski; 20.40 — „Corso w Maniczkach” — relacja reporterska z Kombin. PGR Maniczek (kol.); 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — „Elżbieta, królowa Anglii”, odc. I „Wiatko” — film ser. prod. ang. (kol.); 22.40 — Język francuski — lekcja 31, cz. II.

PIĄTEK 22 XI

9 — „Najważniejszy dzień w życiu” — „Karuzela”; 15.55 — NURT — Filozofia — „Kategoria alienacji”. Wykład prof. dr. Tadeusza M. Jaroszewskiego; 16.40 —

„Pora na Telestora” (kol.); 17.15 — „Suomi — znaczy Finlandia” (kol.); 17.55 — „Poradnia Młodych”; 18.15 — Dla młodych — „Serce”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Fakty, opinie hipotezy” — Historie biblijne (kol.); 20.20 — Teatr TV: Cyprian Kamil Norwid — „Noc tajemnic druga”. Reżyseria — Irena Babel; 21.10 — „Panorama” (kol.); 21.50 — Wiadomości sportowe (kol.); 22 — „Nie zapomnij mnie” — Tomasz Dąbrowski śpiewa pieśni włoskie.

17.25 — Charles Ives — wariacje amerykańskie w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i TV; 17.50 — Język niemiecki — lekcja 7, kurs podstawowy; 18.15 — Mała Encyklopedia Zwierząt — film ser. prod. franc. pt. „Tygrys, puma, jaguar” (kol.); 18.50 — „City na wsi” — program publ.; 20.20 — „Morze w ogniu” — radz. film fab. (kol.); 22.35 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 22.55 — NURT — Filozofia — „Kategoria alienacji”. Wykład prof. dr. Tadeusza M. Jaroszewskiego; 23.25 — „24 godziny” (kol.); 23.35 — Język rosyjski — lekcja 7, powt.

SOBOTA 23 XI

10.30 — „Morze w ogniu” — radz. film fab. (kol.); 13.55 — „Program II proponuje”; 14.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 14.20 — „Z koszar i poligonów”; 14.40 — Telewizyjny informator wydawniczy; 15 — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej (kol.); 17.10 — Dla dzieci — „Sobótka” (kol.); 17.30 — Dla młodych — „Studio Odkrywców”; 18 — Notatnik światłoczuły; 18.30 — „Pegaz” — magazyn kulturalny; 20.20 — „Córki Joshua Cabo” — amer. film fab.; 21.35 — „Koncert — in-

termezzo w I akcie”. Autor — Aleksander Fredro. Reżyseria — Romuald Szejda. Wykonawcy: Magdalena Zawadzka, Bogdan Łazuka, Zdzisław Mrozeński oraz tancerze Teatru Wielkiego w Warszawie; 22.25 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.40 — „720 stopni wokół Napi Mistral i zespołu „The pop Tops” — hiszpański program rozrywkowy (kol.).

16.53 — Spotkanie ze sztuką — „Amator — kto to jest?” (kol.); 17.40 — „Zakłady, których nie było” — „Odra” — program publ.; 18.10 — Gra Idil Biret — pianistka turecka; 18.35 — „Z kamerą przez świat” — filmy TV radzieckie: „Onega” (kol.); „Drogami Gruzji” (kol.); „Kujbyszew”; 20.20 — Teatr Rozrywkowy: Walentyn Katajew — „Zaczynny pensjonat”; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — Wieczór autorski.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Telewizyjne Technikum Rolnicze: w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę, piątek i sobotę — o godz. 6.30 i 12.45. (b)

INSTYTUT POD GOŁYM NIEBEM

Na drodze Warszawa — Poznań, parę kilometrów za Łowiczem, jest niewielki most nad rzeką Stod. Wszedł on na zawsze do historii światowej techniki. Oddany do użytku w sierpniu 1929 roku, był pierwszym na świecie drogowym mostem spawanym. Zaprojektował go jeden z najwybitniejszych polskich inżynierów — prof. Stefan Bryła z Politechniki Warszawskiej. Uznany przez Główną Komisję Konserwatorską Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki za zabytek, most ten stał się świadectwem możliwości polskich naukowców.

W zagadnieniach komunikacyjnych (budowa dróg samochodowych i mostów, budownictwo podziemne) specjalizuje się również Instytut Inżynierii Lądowej Politechniki Poznańskiej. Tradycje pełnego włączania się tej placówki naukowo — dydaktycznej do prac inwestycyjnych w charakterze jednostki prowadzącej nadzór naukowy sięgają dość odległych czasów, a ostatnio zdały egzamin przy budowie wiaduktu na Górczynie, węzła komunikacyjnego na Kaponierze, wiaduktu w Antoninku i wschodniego odcinka trasy E-8. Zadaniem specjalistów z Instytutu jest rozwiązywanie problemów naukowych i inżynierskich o nietypowym charakterze, które się wyłaniają w trakcie budowy. Obecnie sprawują oni nadzór naukowy nad budową dalszego ciągu E-8.

Taki na przykład węzeł Kaponiera składa się z dwóch elementów: podziemnego przejścia dla pieszych i wiaduktu nad torami kolejowymi. Ten ostatni stwarzał znacznie trudniejsze problemy techniczne, aniżeli podziemne przejście. Powodował to m. in. skomplikowany kształt wiaduktu, wyznaczony układem przebiegającym pod nim torów i wachlarzowo rozszerzającą się ulicą. Dla tej konstrukcji nie dało się przeprowadzić obliczeń wytrzymałościowych tradycyjnie stosowanymi metodami. W Instytucie Inżynierii Lądowej zbudowano więc model tego wiaduktu z pleksiglasu i na tym modelu dokonano pomiaru wszystkich sił, które będą działały w czasie normalnej eksploatacji. Wyniki badań zostały zweryfikowane podczas próbnych obciążeń wiaduktu, również przeprowadzonych przez Instytut.

Dla wiaduktu w Antoninku projektant przewidział typowe belki mostowe. Ze względu jednak na bardzo krótki termin budowy, betonowanie

tych belek musiało odbywać się zimą, a więc w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, które uniemożliwiały uzyskanie betonu o wymaganej przez projekt typowej. W Instytucie Inżynierii Lądowej dokonano więc ponownego obliczenia wytrzymałości wiaduktu, co pozwoliło na zastosowanie belek o kształcie typowym, ale z betonu o nieco innej wytrzymałości, osiągalnej w trudnych warunkach zimowych, a dla potrzeb wiaduktu zupełnie wystarczającej.

Na zachodnim odcinku E-8, chwilowo na odpowiedzialność Instytutu, po raz pierwszy wykorzystuje się do budowy obiektów mostowych powszechnie produkowaną stal, zamiast stali specjalnej, co znacznie ułatwia i przyspiesza budowę. Dotąd dla budownictwa mostowego walcowane są w Polsce gatunki stali inne, niż dla budownictwa powszechnego. Huty, które dla jej uzyskania muszą przestawić całą swoją produkcję, nie zawsze nadążają z dostawami, tym bardziej że stal ta jest walcowana na specjalne zamówienie i w bardzo krótkich seriach. Pozański Instytut Inżynierii Lądowej na zlecenie Ministerstwa Komunikacji od kilku lat prowadzi badania nad możliwością wprowadzenia do budownictwa mostowego łatwo dostępnej, powszechnie produkowanej stali. Wyniki tych badań znajdują właśnie zastosowanie na zachodnim odcinku E-8. Instytut wystąpił do Ministerstwa Komunikacji o wprowadzenie ich do norm i przepisów dotyczących budownictwa mostowego.

Przykłady można mnożyć. Ta atmosfera zaangażowania w problematykę komunikacyjną regionu daje się również zauważyć w pracach dyplomowych studentów Instytutu. Od kilku lat w Zakładzie Dróg i Mostów wykonywane są przez dyplomantów prace zawierające koncepcje rozwiązań wielu węzłów komunikacyjnych Poznania, w ramach istniejącego i projektowanego uzbrojenia ulic, z uniknięciem wyburzeń i z zastosowaniem oszczędnej gospodarki terenem.

W roku bieżącym Politechnika wraz z Miejskim Zjednoczeniem Gospodarki Komunalnej w Poznaniu wydała „Album projektów dyplomowych z zakresu węzłów komunikacyjnych w Poznaniu”. Zawiera on fragmenty rysunkowe 17 prac dyplomowych, pomyślanych jako materiał studium, pomocny władzom miejskim przy podejmowaniu decyzji co do rozbudowy lub

przebudowy węzłów komunikacyjnych miasta, inwestorom przy opracowywaniu założeń, a projektantom jako rozwiązanie alternatywne. Szczególnie wartościowe są prace dotyczące rozwiązań komunikacyjnych placu Bernardyńskiego i ulicy wylotowej w kierunku zachodnim. Praca studialna nad skrzyżowaniem ulic Marchlewskiego i Czerwonej Armii wykazała niemożność po prawego jednopoziomowego rozwiązania. Lektura, zwłaszcza dla specjalistów, bardzo ciekawa. Czy zawarte w niej koncepcje zostaną wykorzystane — już nie od Politechniki zależy.

Pewnego dnia Instytut Inżynierii Lądowej otrzymał specjalne zamówienie. Gmina Orzechowo zwróciła się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu trudności, jakie mają pracownicy Orzechowskiej Fabryki Sklejek z przedostaniem się na drugi brzeg Warty. Jest wprawdzie most kolejowy, ale bez przejścia dla pieszych. Sprawa zainteresowała się dwaj studenci Instytutu: Wojciech Gorączko i Marek Jusik. Obrolili oni ostatnio pracę dyplomową, w której przedstawili kompletne obliczenia wytrzymałościowe mostu oraz podstawowe rysunki techniczne, zawierające projekt owego przejścia dla pieszych. Praca nad tym projektem będzie kontynuowana przez nich w Kolejowym Biurze Projektów, w którym po uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera podjęli pracę zawodową.

Nie jedynie to przykładał wykorzystania prac dyplomowych studentów dla potrzeb naszej gospodarki.

Bardzo wdzięcznym kontrahentem Instytutu są miasta mniejsze, dla których dokumentacja studialna lub techniczna, wykonana w ramach prac dyplomowych, ma realną wartość. Tak na przykład projekt ulicy obwodowej dla Trzcianki, wykonany przez czterech dyplomantów w 1973 roku, wprowadzony został do planów urbanistycznych miasta i stanowi podstawę do aktualnie wydawanych decyzji lokalizacyjnych. Ukończone już są, ale jeszcze nie przekazane władzom miejskim projekty dróg obwodowych dla Pniew. Wykonano projekt przejścia nad torami kolejowymi w Lesznie itp. Tej formie działań uczelni sprzyja klimat wytworzony przez Urząd Wojewódzki, z którym Politechnika zawarła przed rokiem umowę o współpracy. Koordynatorem ze strony uczelni jest prof. dr hab. inż. Andrzej Ryżyński.

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Fragment nowego centrum Kecskemet. Na pierwszym planie, po prawej — Dom Kultury, który ma być przekazany do użytku jeszcze w tym roku.

Fot. — „Głos”

Zapiski węgierskie

Zmieniające się oblicza miast

Przez wiele lat po wojnie większość nakładów inwestycyjnych Węgry przeznaczały na rozbudowę przemysłowego. W stolicy, którą zamieszkuje 1/5 ludności kraju, pracowało 51 procent robotników, zatrudnionych w rozmaitych branżach wytwórczości.

Sytuacja uległa zmianie po 1954 roku, kiedy przystąpiono do intensywnej rozbudowy bazy przemysłowej także w innych rejonach kraju. Zarazem — jak to się w takich przypadkach dzieje — zaczęło się zmieniać oblicze wielu miast. Szybko przekształcały się one w prężne ośrodki produkujące różne dobra potrzebne dla wzmocnienia ekonomiki państwa, opartej na nowych, socjalistycznych zasadach.

Awans przemysłu

Owe zmiany w polityce inwestycyjno-przemysłowej — podobnie jak w wielu miastach węgierskich — „dotknęły” także Kecskemet (stolica komitatu Bacs-Kiskun), położony 85 km na południe od Budapesztu. Przedtem prócz kilku starych, zabytkowych budowli publicznych oraz niewielkiego przemysłu spożywczego — przetwarzającego płody rolne z obszaru komitatu, nie było w Kecskemecie niczego bardziej szczególnego, co gwarantowałoby rozwój tego ośrodka. Nie było też tutaj tradycji przemysłowych, a zatem i klasy robotniczej. Przed 20 laty tutejszy przemysł zatrudniał niewiele ponad 12 000 robotników, podczas gdy w pracy w rolnictwie żyło prawie 15 000 obywateli.

W ciągu minionych 20 lat sytuacja radykalnie się zmieniła. Stolica Bacs-Kiskun liczy dzisiaj 87 600 mieszkańców, spośród których 28 000 pracuje w przemyśle, a tylko 8 000 w rolnictwie. Poważnie zwiększyła się baza przemysłowa. Choć w dalszym ciągu głównie przetwarza się płody rolne, działają w Kecskemecie zakłady produkcyjne innych branż. Rocznie przybywa miastu 1500—1700 obywateli i zakłada się, że to tempo, notowane prawie od 20 lat utrzyma się jeszcze przez najbliższych dziesięć. Zatem — w 1984 roku Kecskemet osiągnie liczbę mieszkańców podwojoną w stosunku do roku 1954.

Ale — jak w takich przypadkach bywa — wzrost miasta wymaga rekonstrukcji i modernizacji jego majątku trwałego.

Nowoczesne centrum

Poznałem stolicę komitatu Bacs-Kiskun przed ośmiu laty. Czyniła na mnie wówczas jeszcze wrażenie dość zaniedbanego miasteczka prowincjonalnego. Wprawdzie już wtedy pokazywało mi tu nowe domy, obserwowałem prowadzone tu i ówdzie prace modernizacyjne na ciągach ulicznych, ale — poza reprezentacyjnym hotelem „Aranyhomok” — trudno było mówić o jakimś pedzie do nowoczesności.

W tym roku zastałem jakże widoczne zmiany. Przy ulicy A. Gaspara, jednej z głównych stoją dziś wspaniałe wieżowce — siedziby władz partyjnych i administracyjnych komitatu. Na rzeciw nich — nowoczesny dom towarowy,

obok dobiega końca budowa Domu Kultury, dalej — nowe wielopiętrowe gmachy mieszkalne. Rozrosło się osiedle im. Lenina, na przeciwnym krańcu miasta wyrastają ostatnie domy bardzo sympatycznie prezentującego się osiedla Szechenyi. Tutaj wiele domów stawia się już z wielkiej płyty, a węzły sanitarne wędrują na kolejne kondygnacje całkowicie zmontowane i wyposażone. Na razie gotowe elementy sprowadza się z Szegedu, odległego o prawie 100 km. Ale za rok i Kecskemet otrzyma fabrykę domów (już się buduje) i wówczas nie tylko potęniają koszty budowy mieszkań, ale przede wszystkim będzie można ich budowę jeszcze przyspieszyć. Fabryka oparta na systemie radzieckim, ma rocznie produkować elementy na 2 400 mieszkań.

W obecnej 5-lacie plan przewidywał oddanie do użytku 4 500 mieszkań o różnym metrażu. Wszystko wskazuje na to, iż te pierwotne założenia będą przekroczone. Z państwa wych środków wybuduje się 1 200 mieszkań. Resztę postawią spółdzielnie mieszkaniowe.

Nie tylko mieszkania

Wszakże mieszkania to tylko jeden kierunek działania władz miejskich Kecskemetu. Oto co mówi na ten temat zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — József Cypai:

— Ambicją naszą jest modernizacja i rozbudowa urządzeń komunalnych. W obecnej 5-lacie między innymi wymienię się sieć elektryczną długości 131 km, założę 29 km sieci wodociągowej i 20 km kanalizacji. Sieć gazowa zwiększy się o 25 km. Tylko w ciągu minionych 12 miesięcy zwiększono dostawy wody o 10 000 m sześć. Na dobę. Liczba miejsc w przedszkolach ma się zwiększyć o 1000, a powierzchnia sal sportowych — o 1 880 m kw.

Specjalne jednak potrzeby ma Kecskemet w zakresie służby zdrowia i kultury. Dziś miasto ma zaledwie 620 łóżek szpitalnych, teatr, muzeum i bibliotekę wojewódzką. Ostatnio otwarto wojewódzki Dom Nauki i Techniki. Dalsze zamierzenia, to — budowa nowych ośrodków zdrowia i dziecięcych przychodni, zapoczątkowanie budowy nowoczesnego szpitala na 650 łóżek, który ma być oddany do użytku nie później niż w roku 1982.

Z funduszy inwestycyjnych miasta prawie 50 procent przeznaczono w tym planie 5-letnim na modernizację i rozbudowę obiektów służących kulturze: na przebudowę i budowę szkół różnych typów, klubów, świetlic, bibliotek itp. Rekonstruuje się i powiększa słynną na całym świecie szkołę Zoltana Kodaly'ego — kom

Dokończenie na str. 8

EUGENIUSZ COFTA

SOBOTA Str.

GŁOS — 16 XI 1974

Powszechna jest ciekawość — stąd powodzenie horoskopów stawianych pół żartem i żartem, czytany pół serio. Bez względu na wiek, płeć, i urząd człowieka rad by wiedzieć, czego się może spodziewać, czego powinien uniknąć, jak postępować, by żyć szczęśliwie.

A właśnie prawie gotów jest horoskop, który trzeba traktować całkiem serio: projekt planu społeczno-gospodarczego na rok przyszły. Powiedziano w nim dokładnie, co czeka wszystkich, zatem każdego. A więc — proszę spojrzeć w przyszłość jakże bliską.

Praca, od której zależy przyszłość, ma być wydajniejsza prawie o 1/10, o 9,3 procent dla czających dokładność. Wzrost produkcji, określany na 11,4 procent, licząc według wartości sprzedaży (a jest to równowartość blisko dwustu miliardów złotych), ma być uzyskany co najmniej w 82 procentach właśnie w wyniku zwiększenia wydajności. Takie są potrzeby minimalne, gdyż wartość przemysłowego rynsztunku zwiększyła się już — od roku 1970 — więcej niż o 1/3. Zatem na pytanie: „co się musi zdarzyć”, odpowiedź jest już znana — praca wydajniejsza, zatem lepiej płatna. Po odliczeniu niedzieli, świąt, urlopu i sobót wolnych, liczba dni roboczych spadnie po-

niżej trzystu. Proponowany na rok przyszły fundusz inwestycyjny — około 440 miliardów złotych — w przeliczeniu na dzień roboczy daje wynik około półtora miliarda złotych. Tak wielką kwotę nakładów wchłaniać będzie gospodarka, w takiej skali zwiększać będzie swój potencjał, stającą się przeciwieństwem wszystkim. Przy okazji: przyszłoroczne wydatki będą aż o połowę większe od tych, jakie preliminowano na rok 1975, wówczas

Bez komputera

Horoskop dla 33 milionów

gdy Sejm uchwalił ustawę o planie pięcioletnim. W przeliczeniu konkretnym ta kwota nadwyżki, dobrze ilustrująca przyspieszenie uzyskiwane w roku 1975, równoważna jest 151 miliardom złotych. I to jest skala zwykłej ambicji i możliwości, której należy się spodziewać w nadchodzącym roku.

Aby przybliżyć te miliardy do efektów mierzonych w do- brach użytku codziennego, kilka słów o tym, co one przyniosą — „co być musi” w inwe-

stycyjnej materii bliskiej życiu.

Łatwiej będzie o zachowanie zdrowia. Liczba łóżek szpitalnych w roku przyszłym — prawie dwieście tysięcy — oznacza przekroczenie założeń planu pięcioletniego. Gdy włączyć do tego rachunku ponad 3190 ośrodków zdrowia na wsi, rozwój zespołów opieki zdrowotnej, wówczas oczywiste sta nie się zamierzona na rok przyszły istotna poprawa opieki i świadczeń służby zdro-

nictwa, o uprządkowanie bielizny; wartość tych usług ocenia się na prawie sześćdziesiąt miliardów złotych.

Wyżywienie, czyli „co będzie na stole” — to jedna z najbardziej interesujących części przewidywań na rok 1975. Pogląd byłby ma się zwiększyć o pół miliona sztuk, trzody — o siedemset tysięcy. Skup mleka wyniesie około 9 miliardów litrów, czyli o ponad 2/3 więcej niż w roku 1970.

Wspomnieć trzeba także o

mieszkaniach. Rok przyszły, w przeliczeniu na dodatkową powierzchnię, to w kraju prawie milion metrów kwadratowych, co dla całego pięcioletnia rokuje nadwyżkę około 2400 tys. metrów kwadratowych, zatem wcześniej wręczone klucze dla kilkuset tysięcy osób.

Będzie rok przyszły czasem kończenia rzeczy rozpoczętych, okresem zbierania materialnych efektów. Aż 3/4 ogromnego funduszu inwestycyjnego przeznacza się bogiem na fi-

nansowanie robót wcześniej zaczętych, tylko 1/4 — przy czym to „tylko” równoważne jest sumie ponad stu miliardów zł — na rozpoczynanie nowych zadań. Tak więc tużin miesięcy nowego roku, trzeba będzie zaliczyć do najbardziej urodzajnych okresów w sferze efektów inwestycyjnych. Pewne wyobrażenie o bliskiej przyszłości dają ostatnie dni roku bieżącego, kiedy to w przemyśle spożywczym oddaje się co dzień — licząc średnio — jeden duży obiekt.

Wysoka dynamika gospodarczego wzrostu — zatem wysokie efekty dla społeczeństwa, to najważniejsze cechy roku 1975. Z samej natury procesów gospodarczych, z mechaniki inwestowania wynika to nagromadzenie efektów dla społeczeństwa w roku zamykającym okres pięcioletni. Istotna poprawa warunków socjalno-bytowych, pochodna tempa rozwoju sprężyniętego z jakością, określa ten rok jako czas, którego należy oczekiwać bez obawy — z nadzieją.

Cały ten horoskop ma prawo podobieństwo niemal stuprocentowe, gdyż zależne prawie wyłącznie od efektów społecznej pracy.

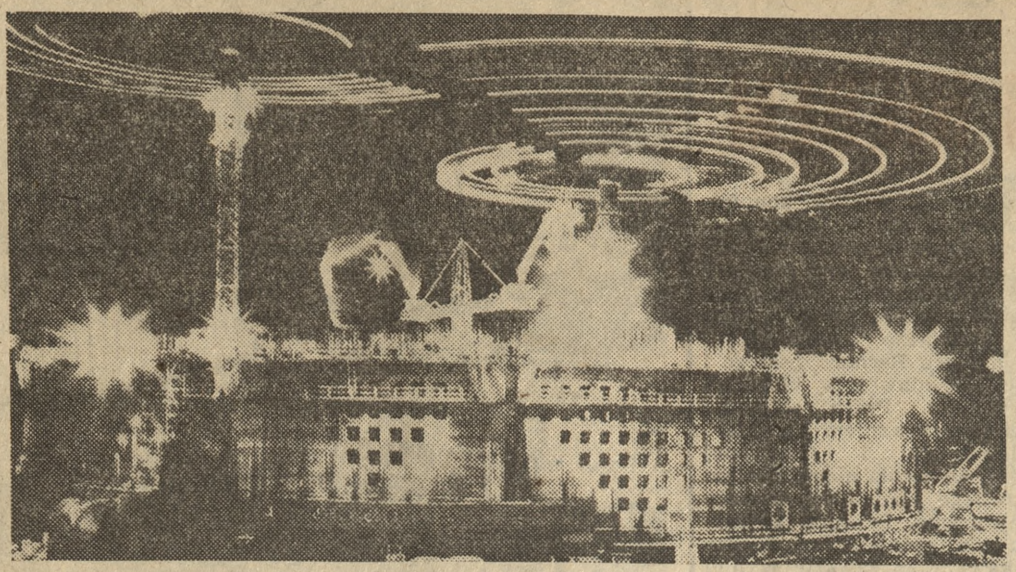
A któż nie chciałby, aby taki horoskop się sprawdził, któż nie chciałby lepiej żyć?

ROMAN LENCEWICZ

Ropa z Morza Północnego

Norwegia. W związku z eksploatacją złóż ropy naftowej na Morzu Północnym, gdzie niedawno odkryto nowe pokłady, rozbudowuje się w tym kraju przemysł petrochemiczny. Oblicza się, że w 1980 roku wydobycie ropy wyniesie 60 milionów ton. Na zdjęciu: budowa pompowni ropy w Audalsnes.

Fot. — CAF



„Własnymi oczyma możecie zobaczyć kraj...”

Kawałek Polski w Chicago

Wrócił niedawno z Polski — odmłodniały, wesóły i tak spokojny, że nie robią na nim wrażenia wyzwiska rzucane z ukrycia przez ludzi, którzy — sami nie zdając sobie z tego sprawy — zazdroszczą mu kontaktów z dawno nie widzianym krajem. Pan Adam wie o tym, toteż nikomu nie skąpi obrazów Ojczyzny i technicznej polskiej serdeczności.

— „Przywiozłem wam pozdrowienia z rodzinnym miastem i wioską” — zwierzał się w swej półgodzinnej audycji radiowej, nadawanej codziennie w południe na chicagowskiej fali 1490 kc — „Polska na was czeka, wasi krewni i rodzina. Własnymi oczyma możecie zobaczyć, jak kraj żyje i jak wygląda” — zaprasza i nie robiąc przerwy, bez dodatkowej zapowiedzi nadaje melodię, której w odległym o prawie 10 tysięcy kilometrów Chicago nie oprze się nikt, kto urodził się lub chociaż kilka lat spędził w Warszawie: „Gdzie na mapie świata małeńki znak”.

Kiedy milknie śpiew Ireny Santor, słyszeć wzruszony głos pana Adama: — Najpiękniejsze miasto, najdroższe miasto na świecie...

RODEM Z WARSZAWY

Adam Grzegorzewski z Chicago urodził się w domu przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie. — „Już nie ma Warszawy z tych lat młodzieńczych — mówi — nie ma domu, w którym przyszedłem na świat. Moja rodzina to warszawiacy od pięciu — sześciu pokoleń”. Jako chłopiec zaczynał karierę, mówi żartobliwie, „dziennikarską”: był warszawskim gazetiarzem, sprzedawał „Robotnika”, na dworcu wileńskim dorabiał sobie jako bagażowy.

Grzegorzewski wyjechał do Chicago w 1922 roku. Nie chcąc, by syn uległ wynarodowieniu, ojciec oddał go do Ko-

legium Związkowego Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs w Pensylwanii, którego rektorem był znany polski pisarz Wacław Gąsiorowski.

W tej starej, wielce zasłużonej uczelni polonijnej nalykał się nie tylko wiedzy o Ameryce i świecie, ale i o Polsce, z którą wieków nie chciał zerwać i nie zerwał nigdy.

Grzegorzewski zamieszkał w Chicago na początku ulicy Milwaukee, w sercu ówczesnej dzielnicy polonijnej, ruchliwej wtedy i dynamicznej. Znajomość angielskiego nie była tu nikomu potrzebna. Królował bez reszty język polski, utrwalony w swej XIX-wiecznej formie. Było to jednak prawdziwe centrum polskiej mowy, mocną więzią spajającą wszystkich Polaków w obcym i nie zawsze dla nich życzliwym środowisku.

Pracę dziennikarską rozpoczął w 1933 roku w jednej z wielkich radiostacji. Prowadził w niej codziennie dwugodzinny program, który docierał do setek tysięcy Polonusów, mieszkających w czterech sąsiednich stanach. W 1933 roku kwitło w Chicago polskie życie — działało wtedy jeszcze pięć innych polskich stacji radiowych, z których trzy — Lidii Pucińskiej, Włodzimierza Sikory i Bronisława Zielińskiego — istnieją do dzisiaj i zbliżają się do swego pięćdziesięciolecia.

Nie przyjęty do wojska z powodu wady serca, Grzegorzewski został w czasie wojny inspektorem w słynnej fabryce samolotów Douglas. Ostatni samolot jaki tam zbudowano dla armii amerykańskiej

narodził się pod nadzorem pana Adama i na dziobie otrzymał napis: „Final inspector Adam J. Grzegorzewski”.

Praca społeczna, pobudzanie ofiarności na rzecz Polski, było zawsze powołaniem pana Adama. W 1939 r., tuż przed wybuchem wojny zebrał od rodaków sporą sumę na Fundusz Polskiego Żołnierza. Kiedy w 1958 r. po raz pierwszy płynął „Batorym” do Polski, wraz z wracającym do kraju Melchiorem Wańkowiczem, tak zaangażował współpasażerów, że wkrótce na ręce kapitana statku wpłynęło tysiąc dolarów na rzecz ofiar powodzi, która wtedy ogłodziła tereny nad środkową Wisłą.

W CENTRUM MIASTA

Dzisiaj przez swój program radiowy — również zbiera pieniądze na rzecz kraju. Na Zamek Warszawski przekazano już za jego pośrednictwem około 8 tysięcy dolarów, podobną sumę na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka. Zbiórka trwa.

W 1958 roku — nie przerywając kariery dziennikarza radiowego — otworzył biuro podróży pod nazwą „Orbit Travel Service”. Kiedy je organizował, w całym Chicago miał tylko pięciu polskich konkurentów — dzisiaj jest ich ponad dwudziestu („— Ruch w kierunku Polski jest co najmniej czterokrotnie większy niż wtedy. Do Polski jeżdżą także liczne grupy Amerykanów polskiego pochodzenia, nie znających ojczystego języka”).

W dzielnicy, w której pan Adam teraz pracuje i mieszka, żyje około stu tysięcy osób polskiego pochodzenia. Nietrudno tu usłyszeć polską mowę, a wśród napisów reklamowych co pewien czas odnajdujemy polskie.

Po drugiej stronie ulicy, na przeciw „Orbit Travel”, mieści się Polska Centrala Złot „Zakonnika” i sklep delikatesowy Roszaków, z prawej apteka Pawłowski i księgarnia „Polonia”, prowadzona przez redaktora Edwarda Puacza, nieco dalej istniejąca od 50 lat firma meblowa Rataja i polskie Centrum Kopernikowskie. Kilka ulic na zachód stoją zabudowane przez Polaków, przed kilkudziesięciu laty, kościoły,

od których okoliczne dzielnice skupiające powojenną emigrację polską otrzymały nazwy „Jackowo” i „Wacławowo”. Biuro Grzegorzewskiego, jak otwartą przystań, odwiedzają emigranci oraz wszyscy goście z Polski, którzy u pana Adama znajdują staropolskie, gościnne przyjęcie.

URODZONY OTYMISTA

Pan Adam tkwi „po uszy” w problemach chicagowskiej Polonii i nie pozostaje obojętny na to, co się dzieje wokół niego. Jest tak zresztą od lat. Jego gawędy radiowe zawsze wywoływały gorący odzew słuchaczy, a czasem ściągają na głowę pana Adama gromy ze strony tych, którym nie w smak był jego uczuciowy i zarazem wysoce realistyczny stosunek do kraju. Już w 1959 r., po powrocie z pierwszej podróży do Polski, jego audycje wywoływały gorącą reakcję słuchaczy. Pod ich wpływem umacniały się troska i niepokój o pozycję Polaków wśród innych grup etnicznych wielkiego Chicago.

— Czy od tego czasu zmieniło się coś na lepsze? — pytał red. Grzegorzewskiego.

— Na pewno, na pewno — odpowiada z namysłem. — Jestem urodzonym optymistą.

I by utwierdzić mnie w przekonaniu, że tak myśli naprawdę cytuję z pamięci słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta, wypowiedziane przed I wojną światową na uroczystości w polskiej uczelni w Cambridge Springs: „Ci, którzy zaprzeczali kraj swego pochodzenia, wcześniej czy później zaprzeczają swoją przybraną ojczyznę, Stany Zjednoczone”. I dodaje: — To są słowa prawdy. I dlatego wierzę, że jest i że będzie lepiej.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Paragraf i życie

Prawo kierowcy do diety

List napisał kierowca wozu ciężarowego. Wysuwal w nim zastrzeżenia, że zakład pracy nie płaci mu diet, mimo iż całymi dniami, często nawet ponad 12 godzin na dobę, przewozi materiały budowlane z dala od miejsca swej pracy i zamieszkania. — Czyżby kierowcy nie dotyczyły przepisy o dietach? — pyta. Dlaczego inni pracownicy, gdy wyjadą na ponad 8 godzin w teren dostają już pół diety, a kierowcom się odmawia...

Zacząć trzeba od tego, że uchwała nr 90 Rady Ministrów z 27 kwietnia 1973 r. w sprawie diet („Monitor Polski” nr 22, poz. 127) dotyczy również kierowców. Dotyczy ich w całej rozciągłości i nie ma innych przepisów, które by dla kierowców regulowały sprawy diet i innych należności za czas podróży służbowych odmiennie niż ustala to uchwała nr 90.

Skoro więc uchwała nr 90 (w § 4) ustala, że w razie podróży służbowej trwającej od 8 do 12 godzin przysługuje połowa diety (do 8 godzin dieta się nie należy), a powyżej 12 godzin pełna dieta, to — oczywiście — zasada ta dotyczy także kierowcy odbywającego podróż służbową.

Ale co to jest podróż służ-

Jak najpełniejsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb społeczeństwa jest docelowym, a zarazem bezpośrednim zadaniem gospodarki socjalistycznej. Na tym polega jej zasadnicza wyższość nad kapitalistycznym systemem gospodarowania, w którym celem bezpośrednim i nadrzędnym jest maksymalizacja zysku. Kategoria zysku znajduje zastosowanie również w gospodarce socjalistycznej (np. do oceny działalności przedsiębiorstwa), ale jest ona tylko narzędziem ekonomicznym — jednym z wielu, które służą realizacji zadań docelowych.

Problematyka potrzeb społeczeństwa — zbiorowych i indywidualnych — jest skomplikowana tym bardziej, że ich ilość i zakres rośnie wraz z poziomem rozwoju gospodarczego. Ekonomia zajmuje się w zasadzie potrzebami konsumpcyjnymi, a więc tymi, które zaspokajane są przy pomocy dóbr i usług wytwarzanych w procesie gospodarczym. Trzeba jednak pamiętać, że możliwości produkcyjne gospodarki są podstawą zaspokajania potrzeb wszelkiego rodzaju.

Dobra i usługi, obejmowane terminem „konsumpcja”, można rozdzielać dwiema zasadniczymi drogami.

Po pierwsze — w formie świadczeń społecznych, które mogą mieć postać naturalną (bezpośrednie nieodpłatne przekazywanie dóbr czy usług), bądź pieniężną (wypłacanie rent, stypendiów, zasiłków itp., umożliwiających nabywanie dóbr i usług). Tego rodzaju świadczenia finansowane są z tzw. społecznego funduszu spożycia.

Po drugie — dobra i usługi rozdzielane przez rynek konsumpcyjny. Są one nabywane z dochodów osobistych ludności (fundusz spożycia indywidualnego).

Ta druga forma ma charakter dominujący (fundusz spożycia indywidualnego stanowi w Polsce ok. 70—80 proc. globalnego funduszu spożycia). Warto jednak uwypuklić znaczenie pierwszej formy ze względu na jej szczególną rolę społeczną. Społeczny fundusz spożycia umożliwia powszechne zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu (takich np., jak korzystanie z oświaty czy profilaktyki leczniczej), służy także niwelowaniu rozbieżności w dochodach indywidualnych. Między innymi tymi właśnie względami dyktowana jest tendencja do zwiększania społecznego funduszu spożycia. Nadmierne rozszerzanie niektórych rodzajów bezpłatnych świadczeń ma jednak swoje strony ujemne. Ich powszechna dostępność sprawia bowiem, że korzystają z nich zarówno ci, którzy zasługują na to z tytułu rzetel-

nej pracy, bądź trudniejszej sytuacji życiowej, jak i ci, których uprawnienia do pełnego udziału we wspólnym dorobku są raczej wątpliwe.

Ważnym aspektem funkcjonowania społecznego funduszu spożycia jest to, że jego racjonalne wykorzystanie umożliwia upowszechnianie pożądanego, ze społecznego punktu widzenia, wzorców konsumpcji — np. korzystanie z różnych form świadczeń kulturalnych. W gospodarce planowej istnieje poza tym wiele innych środków pozwalających na kształtowanie struktury konsumpcji. Mają one zastosowanie także w odniesieniu do spożycia z dochodów indywidualnych. Głównie z używanych tu narzędzi ekonomicznych — to polityka płac i polityka cen.

Kierunki zmian struktury konsumpcji niewątpliwie powinny być przedmiotem oceny społecznej. Na przykład tendencja do zwiększania spożycia alkoholu będzie oczywiście oceniana negatywnie. Czy jednak istnieje jakiś idealny „model konsumpcji”, do którego powinniśmy dążyć, wykorzystując w tym celu potężne narzędzia gospodarki planowej? Można powiedzieć, że ustalenie takiego modelu „raz na zawsze” nie byłoby zabiegiem słusznym. Potrzeby stale się zmieniają, wzbogacają wraz z rozwojem gospodarczym i wzrostem poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa. Model konsumpcji musi mieć zatem charakter dynamiczny. Jego konstrukcja wymaga wybiegania daleko w przyszłość, uwzględniania różnych wariantów, a także zjawisk i warunków, które dziś jeszcze występują z małym nasileniem lub nawet wcale. Racjonalne kształtowanie struktury konsumpcji jest jednak niewątpliwie konieczne, ważne jest bowiem nie tylko uwzględnianie potrzeb istniejących, ale i wzbudzanie nowych — takich, które mogłyby zyskać pozytywną ocenę społeczną.

JACEK POPRZECZKO

Zmieniające się oblicza miast

Dokończenie ze str. 7

pozytora i twórcy nowoczesnych metod nauczania śpiewu oraz muzyki. Będzie ona przekształcona w Instytut Muzyczny i ma stanowić centrum promieniujące na wiele krajów. Przebudowa wspomniana jest przez UNESCO.

Na wielu ulicach Kępskemu już teraz panuje ożywiony ruch. Za 10 lat, gdy miasto o-

siągnie prawie 100 000 mieszkańców, gdy przetną je nowe, lub zmodernizowane arterie, a ozdobią wspaniałe osiedla i nowoczesne sklepy — stanie się ośrodkiem godnym współczesności. A przewiduje się, że obecne plany władz miasta zostaną w najbliższych latach jeszcze poszerzone, bardziej dostosowane do stale rosnącego tempa rozwoju stolicy komitatu.

EUGENIUSZ COFTA

„Cudotwórca” giełdowy

Michele Sindona, bohater największej afery finansowej w dziejach Włoch, do kariery przyszłego miliardera wspinał się od szczebla ulicznego sprzedawcy pomarańczy. Jego wykształcenie i status eksperta bankowego zasadzają się na intensywnych teoretycznych i praktycznych studiach nad prawem podatkowym włoskim i amerykańskim.

Udane transakcje rychło zyskały mu sławę „cudotwórcy” giełdowego. Jako taki był za-

ufanym doradcą licznych dostojników Watykanu oraz biznesmenów z USA, gdzie należał do cenionych klientów kancelarii adwokackiej Richarda Nixona. W ub. roku amerykański Club of Rome nadał mu honorowy tytuł „Człowieka Roku”.

Zła passa w interesach zaczęła się rychło po otwarciu wybudowanego przez Sindona hotelu „Watergate”. Rzykanki spekulacji dewizowej i kredytowej doprowadziły niedawno do krachu całego „imperium finansowego” Sindona,

obejmującego tak Włochy jak i Stany Zjednoczone. Wielomiliardowe straty, zagrażające tysiącom drobnych ciuclaczy i licznym firmom, została jednak pokryta przez bank emisyjny Włoch. Państwo, które mu aktualnie brak środków na najpilniejsze potrzeby szpitali i na ratowanie unikalnych zabytków, z pieniędzy podatników spłaci dług oszusta. Poszukiwani listami gończymi, Michele Sindona „wybrał wolność” w Szwajcarii, gdzie ma zdeponowany ogromny majątek. (PAI)

Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców
w Poznaniu, ul. Głogowska 31
KUPI WIĘKSZĄ DZIAŁKĘ
od 2000 — 3000 m²
usytuowaną w granicach miasta Poznania
z domem lub z zaawansowaną budową.
Oferty prosimy składać w biurze Spół-
dzielni, ul. Głogowska nr 31, telefon 653-36.
7277-K1

Grafikę użytkową i reklamową, de-
koracje okolicznościowe oraz
inne prace z zakresu plastyki
PRZYJMUJE DO OPRACOWANIA
DZIAŁ USŁUG
ZAKŁADÓW ARTYSTYCZNYCH
„ART”
Poznań, Stary Rynek 85, telefon 589-96.
7254-K1

K o m u n i k a t

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kana-
lizacji w Poznaniu zwraca uwagę właścicielom,
administratorom, dozorcóm, mieszkańcom do-
mów i przypomina o obowiązku:

I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń
wodociągowych i kanalizacyjnych w nieru-
chomościach przed nadchodzącymi mrozami.
Dla zabezpieczenia przewodów wodocią-
gowych i kanalizacyjnych oraz wodomie-
rzy — należy:

1. Naprawić w piwnicach drzwi i okna, za-
mknąć je w czasie mrozów. Podobnie
należy zabezpieczyć klatki schodowe i
bramy, jeśli nimi biega rurociągi.
2. Rurociągi oraz wodomierze szczególnie
narażone na działanie mrozu — osłonić
odpowiednimi materiałami izolacyjnymi
(maty słomiane, wojłok, filce, wata szkla-
na).
3. Studzienki wodomierzowe utrzymywać
we wzorowym porządku i dobrze otulić
pokrywy włazowe.
4. Spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z
wody, zamykając przedtem kurek w
przewodzie doprowadzającym wodę; ła-
zienki, kuchnie, ubikacje, w których za-
instalowane są aparaty gazowe należy w
czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do
zamrażnięcia wody w aparatach gazo-
wych.
5. Polecieć instalatorom, by odcięli dopływ
wody do pomieszczeń niezamieszkałych
i gdzie to jest możliwe należy przepro-
wadzać stałą kontrolę urządzeń wodocią-
gowo-kanalizacyjnych.
6. Przy silnych mrozach zamykać na noc
dopływ wody do domu i opróżnić z wo-
dy przewody instalacji domowej przez
otwarcie kurka odwadniającego przy
wodomierzu. W tych przypadkach gdzie
zamknięcie wody na noc jest niemożli-
we, jak np. w szpitalach itp. należy od-
kręcić kurek znajdujący się jak najda-
lej od wodomierza, aby przez to umożli-
wić stały przepływ wody w przewodach.
7. Skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw
oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymy-
wać wolne od śniegu i lodu, a także po-
sypywać solą, by zabezpieczać w ten
sposób stały do nich dostęp.
8. W okresie mrozów zabrania się czerpa-
nia wody z ulicznych hydrantów prze-
ciwpożarowych — korzystanie z nich
jest dozwolone wyłącznie dla celów ga-
szenia pożaru.
9. Użytkowników publicznych źródeł u-
licznych zobowiązuje się do ocieplania
tych urządzeń oraz zabezpieczenia na-
wierzchni w ich otoczeniu przed powsta-
waniem gołolodzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wo-
dociągowo-kanalizacyjnych przed nadcho-
dzącymi mrozami:

1. Każdy odbiorca wody zobowiązany jest
do utrzymania domowej instalacji
wodociągowej w należytym stanie.
Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych
urządzeń wewnętrznych instalacji wodocią-
gowych i punktów pobierania wody
należy natychmiast usuwać lub zawiada-
miać bezzwłocznie administrację nieru-
chomości.
2. Wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać
wszelkie objawy marnotrawstwa oraz
stosować jak najdalej idące oszczędności
wody.
3. Wszystkim administratorom oraz dozorcóm
przypomina się o obowiązku zabez-
pieczenia nawierzchni ulicznej w grani-
cach swych nieruchomości przed możli-
wością powstania gołolodzi w miejscach
wycieku wody z uszkodzonych przewo-
dów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsię-
biorstwa Wodociągów i Kanalizacji
sprawdzać będą wykonanie niniejszych wy-
tycznych. Niewłaściwe utrzymywanie i u-
żytkowanie urządzeń wodociągowych wzgl.
kanalizacyjnych podlega karze aresztu od
2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie ni-
żej 500 zł (art. 15 ustawy z dnia 17 II 1960
roku o zaopatrywaniu ludności w wodę Dz.
U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek
usuwania uszkodzeń i nieszczelności w we-
wnętrznych instalacjach wodociągowo-ka-
nalizacyjnych należy do najemców (lokato-
rów) na ich koszt. Natomiast obowiązek
usuwania większych uszkodzeń pionów in-
stalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głów-
nych urządzeń należy do administracji nieru-
chomości. Zlecenia na wykonanie odpłat-
nych usług w zakresie czyszczenia przyka-
nalików należy kierować do Miejskiego
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zbytu,
pokój 307, telefon 742-21 wewn. 273. Każdy
stwierdzony przypadek nieszczelności wzgl.
pęknięcia rurociągu na odcinku od ruro-
ciągu do wodomierza włącznie, należy na-
tychmiast zgłaszać:

- a) w godzinach urzędowych od 6.45—14.45
w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodocią-
gów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wi-
śniowa 13, tel. 994 lub przy ul. Garbary
120, tel. 586-29,
- b) w godzinach popołudniowych i nocnych
w Pogotowiu Wodociagowym, które
znajduje się w Miejskim Przedsiębior-
stwie Wodociągów i Kanalizacji w Po-
znaniu, przy ul. Wiśniowej 13, tel. 994.
7562-K1

Praca

Przyjmę dozorstwo, waru-
nek mieszkanie, Janina
Mikołajczak 63-900 Ra-
wicz, Folwark 5. 1134p

Gospodyni na probostwo
bez gospodarstwa, dogo-
dne warunki, potrzebna pil-
nie, Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 1137p.

Zatrudnię spawacza - in-
stalatora. Adres wskaże
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 46210g.

Przyjmę 2 ślusarzy kwalifi-
kowanych — znajomość
spawania elektrycznego.
Poznań, Norwida 11. 46183g

Przyjmę pracę chałupni-
czą — biurową. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 46216g.

Kupno Sprzedaż

Kupię butle do gazu pro-
pan-butan. Janina Grze-
siak, Poznań, Osiedle Ja-
giellońskie 33 m. 13. 46144g

Fortepian Steinway — kupię.
Oferty „385176” Biuro
Ogłoszeń, Warszawa, Po-
znańska 38. 385176-1. 2806-K1

Piece trociniaki, różnej
wielkości, wykonuje
Warsztat „Poznań - Anto-
ninek, ul. Bałtycka 4. 46136g

Sprzedam kozuch damski,
szczerpa figura, tyżwy z
butami, gitarę elektrycz-
ną. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
46220g.

Sprzedam maszynę dzie-
warską dwupłytkową. Kę-
dzior, Zeylanda 11 m. 4.
46161g

Sprzedam akordeon Welt
meister 80, kamerę Kwarc
3, stabilizator. Głogowska
66 m. 7. 46225g

Samochody

Sprzedam samochód oso-
bowy marki Ford Taunus
17 m super. Stan dobry.
Jarocin 63-200, ul. Węglo-
wa 2, tel. 22-64. 1127p

Z myślą o jesiennych deszczach,
wycieczkach do lasu, na grzyby,
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlu Obuwem w Poznaniu
PRZYGOTOWAŁO DUŻY WYBÓR
**OBUWIA
GUMOWEGO**

Polecamy szczególnie:

**WELLINGTONY DAMSKIE
I DZIECIĘCE.**

Zapraszamy do odwiedzenia specja-
listycznych sklepów naszego przed-
siębiorstwa, które znajdują się:

- ul. Dzierżyńskiego 95
- ul. Kraszewskiego 5
- ul. Klasztorna 3
- ul. Engla 11.

7254-K1



Pewex PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO
Oddział w Poznaniu

POLECA
TKANINY FUTERKOWE

produkcji francuskiej, belgijskiej,
angielskiej i RFN.

DO NABYCIA W PLACÓWKACH PROWA-
DZĄCYCH SPRZEDAŻ TOWARÓW EKSPOR-
TU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU.

- ul. Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII p.)
- ul. Wielka 21 (WPTO)

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony
towarowe Banku PKO SA.

**ŻYCZYM
UDANYCH
ZAKUPÓW!**

6526-K1



Pewex PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO
„PEWEX”
ODDZIAŁ W POZNANIU

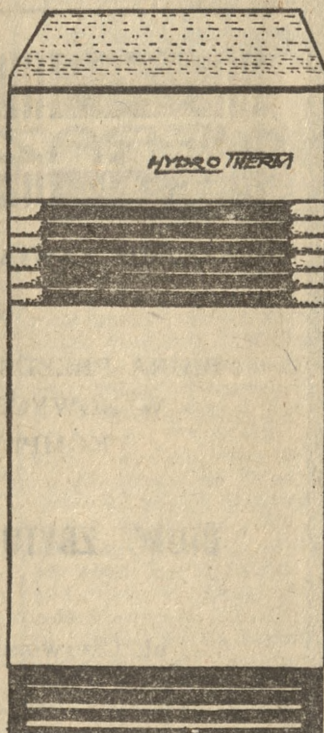
NOWOCZESNE, W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE
KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
produkcji RFN.

- Duża wydajność w/w kotłów — 11 do 15 tys. Kcal/h —
zabezpiecza wystarczające ogrzewanie powierzchni mie-
szkalnej od 90 do 150 m².
- Nabywcom kotłów przysługuje bezpłatny serwis gwa-
rancyjny.
- Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe
Banku PKO SA.

Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują placówki
handlowe „PEWEX-u” w następujących miastach:

- | | |
|----------------|--------------------------|
| — Poznań | — ul. Świerczewskiego 12 |
| — Kalisz | — ul. 3 Maja 21 |
| — Koło | — ul. Nowowarszawska 3 |
| — Konin | — ul. 20-lecia PRL |
| — Leszno | — ul. Zwycięstwa 1 |
| — Gniezno | — ul. Warszawska 8 |
| — Ostrów Wlkp. | — ul. Królowej Jadwigi 6 |
| — Pila | — ul. Buczka 34. |

7549-K1



HYDROTHERM

Nysę-towos — sprzedam, z
roczną gwarancją silnika,
stan bardzo dobry. Białog-
ard, woj. koszaliński.
tel. 524, dzwonić godz.
18—22. 46085g

Warszawę-combi na po-
dwoziu Pick-up sprzedam.
Osiedle Plewiska, Łakowa
48, tel. 673-884. 46073g

Sprzedam Skodę 1000 MB.
Czarnków, tel. 23-45, po
godz. 17. 46152g

Sprzedam Warszawę M-20.
Kubiak, Poznań, Albańska
26, Działki. 46208g

Sprzedam Wartburga 353.
Głogowska 66 m. 7. 46224g

Sprzedam samochód Sko-
da 1101 — w dobrym sta-
nie. Stanisław Woroch —
Januszewice, 64-350 Gra-
nowo. 46179g

Samochód Barkas towaro-
wo-osobowy — okazjnie
sprzedam. Poznań, Miłkie
wicz 30 m. 12. 46164g

Sprzedam Moskwicę 412,
przebieg 56.000 km, rok
1970. Tel. 536-72, godz. 17—
20. 46238g

Podwozie Żuka sprzedam.
Kazimierz Domiczew,
Lwówek kod. 64-310, Dhu-
ga 14. 45986g

Kupię Fiata 850. Telefon
655-92. 46218g

Sprzedam Wartburga Com-
bi typ 311. Poznań, Cze-
remchowa 9. 45916g

Kupię niedrogo Trabantę,
Zastawę. Oferty z ceną
kierować „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45949g.

Sprzedam Skodę 1101 z za-
pasowym silnikiem. Lu-
boń — ul. Dworcowa 4.
45989g

Sprzedam Fiata 1500 po
24.000 km. Wiadomość:
Poznań, tel. 674-978. 46114g

Licytacje

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Km. 574/73 — Komornik Sądu Powiatowego w
Chodzieży — podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 17 grudnia 1974 r. o godz. 14 w Sądzie
Powiatowym w Pile — odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI,
położonej w Pile, ul. Wągrowiecka 7 —
stanowiącej własność Tadeusza i Janiny Ja-
sińskich, o powierzchni 875 m², składają-
cej się z domu mieszkalnego i gospodarcze-
go oraz ogrodu, objętej księgą wieczystą
Państwowego Biura Notarialnego w Pile,
Kw. nr 1341.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę
zł 160.466,—, a rekojmia wynosi zł 16.046,60.

2818-K2

SIRONA

GŁOS — 16 XI 1974

PAMIĘTAJ O NADCHODZĄCYCH CHŁODACH!

We wszystkich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego WPHU „Arged”

DO NABYCIA:

USZCZELKI do OKIEN oraz WATA OKIENNA

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

6909-K1



Rozwiedziony nie z własnej winy, niezależny, lat 55, dobrego usposobienia, bez nałogów, własne mieszkanie — pozna panią pogodnego usposobienia, do lat 54. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46149g.

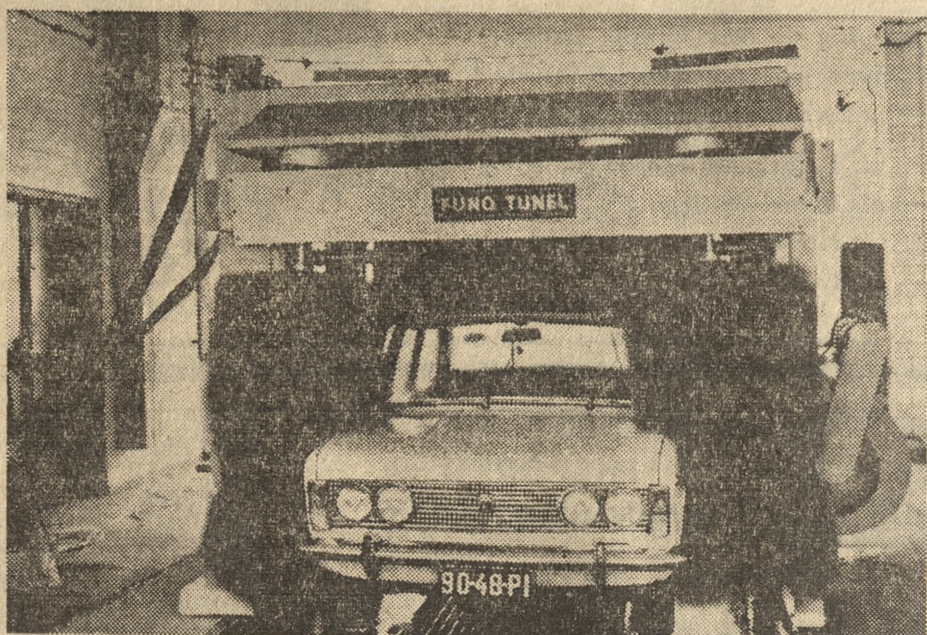
Kawaler lat 29, zamieszkały na prowincji, wzrost 172, brunet, rzemieślnik, wykształcenie średnie, za moźny — poszukuje zgrabnej panny do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46227g.

Pani lat 43, pozna pana o dobrym charakterze, kulturalnego, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46083g.

ZAKŁAD SAMOCHODÓW ROLNICZYCH W POZNANIU

ul. Warszawska nr 349

OFERUJE DO SPRZEDAŻY



MYJNIE SZCZOTKOWE DO MYCIA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

typ AMSS - 6

- cena urządzenia wynosi — 376.600,— zł
- dla odbiorców prywatnych — 436.000,— zł

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zbytu
telefon 700-81, wewn. 35 i 36.

7081-K1

SUSZARKA ELEKTRYCZNA

„JOLA”

w cenie 1.350,— złotych

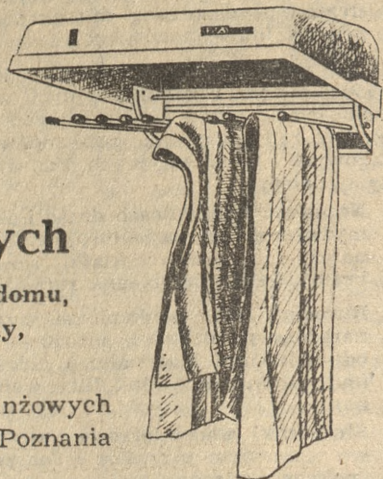


POZNAŃ

- przydatna w każdym domu,
- ułatwia suszenie bielizny,
- oszczędza czas!

Do nabycia w sklepach branżowych WPHN Arged na terenie m. Poznania i województwa.

7227-K1



Kupię willę jednorodzinną lub większą, na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46174g.

Kupię lub wydzierżawię domek lub mieszkanie do 80 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46143g.

Ogrodnictwo w mieście, 1 ha ziemi, 1800 m² pod szkłem — sprzedam. Możliwość — dożywotne utrzymanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46180g.

Dobrze zaprowadzony warsztat stolarski, wyrób trumien sprzedam wraz z domem mieszkalnym lub wydzierżawię. Wanda Sajak Szamotuły, Kościelna 4. 45900g

Zamienię willę z ogrodem, całą wolną, na mniejsze, również w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45965g.

Dom — wolne mieszkanie, lokal handlowy, w centrum miasta sprzedam. — (Miejska Górka, pow. Raciborski, Wiedomości: Miejska Górka, Wojska Polskiego 1. 45984g

Kupię ziemię od 1—5 ha, zabudowaną, do 20 km od Poznania. Stanisław Soteki, 60-124 Poznań, ul. Findera 147 m. 2. 46185g

Sprzedam gospodarstwo 5,20 ha ziemi ornej oraz 1,34 łąki wraz z zabudowaniami. Marian Teichert — Tłoki Nowe 26, 64-200 Wolsztyn. 46192g

Sprzedam z powodu choroby 1,40 ha sadu, 1,09 łąki, 1,85 ha łąk. Zabudowania gospodarcze. Wiadomości: Kościelna, Czarkowo 7. 46110g

Uwaga, Chodźcie! Sprzedam willę 6-pokojową. Położenie suche, zdrowe. Widok piękny. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45951g.

Dochodowe gospodarstwo 4,5 ha, 16 km od Poznania, obszernymi zabudowaniami, chlewnia (na 300 szt.) z trzodą zarodową, lub bez — sprzedam po ważnym reflektantowi, tel. 673-884. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46074g.

Wezmę w dzierżawę małe gospodarstwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46070g.

Kupię w Poznaniu niedużą działkę budowlaną, blisko centrum, niedaleko linii tramwajowej, najchętniej Winogrady. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45961g.

Matrymonialne

Kawaler lat 25 spokojnego charakteru, niezależny materialnie, pozna miłą i inteligentną panią. Cel matrymonialny. Mieszkanie nie widziane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1065p.

Wdowiec lat 68, wysoki, pozna uczciwą panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46137g.

Dla siostry, panny lat 41, ładnej, na stanowisku — zapoznam odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46202g.

Panna, własny dom, na stanowisku — pozna pana stanowczego, kulturalnego, średnie wykształcenie, do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45873g.

Pani lat 52, pracująca, samotna, spokojna, z mieszkaniem — pozna pana do lat 60, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45801g.

Różne

Przystąpię jako współnik z wkładem, samochodem dostawczym, pracą, do hotelu lub warsztatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46209g.

Ja, Krystyna Drab, zamieszkała w Obrzycku, ul. Mostowa 3 m. 6 — przepraszam Jadwigę Lesicką, zamieszkałą w Obrzycku, pl. Kościuski 8 — za nieprawdziwe zarzuty odnoszące się do postępowania i oświadczam, iż nie powtórzy się to w przyszłości. 46229g

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW

60-966 Poznań, ulica Lutycka 95

(dawniej — „Metal - Trakcja”)

OFERUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- METALOWE ELEMENTY BUDOWLANE
jak: więzary dachowe, tragarze (NP od 100—240), bramy, furtki, opłotowania, balustrady itp.
- GARAŻE BLASZANE
dla wszystkich typów samochodów osobowych oraz dla indywidualnych rolników
- MECHANICZNE WYGARNIACZE OBORNIKA
do zamontowania w każdej oborze.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
DZIAŁ USŁUG TELEFON 404-59.

7452-K1

Katowice! Zamienię na Poznań 2 pokoje, parkiet, duży kuchnię, łazienkę, przedpokój, dzielnica południowa, pobliżu parku — na pokój, kuchnię lub 1/2 kwaterunkowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45920g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe, 52 m², komfortowe — Łazarz na równorzędne 3-pokojowe najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45940g.

Kupię pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45950g.

Zamienię kwaterunkowe M-3 w Nowym Targu na podobne w Gnieźnie lub Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45986g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5, M-6 Poznań, dogodna komunikacja z garażem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46087g.

Zamienię dwa (duże) pokoje z kuchnią, w nowym budownictwie na dwie kawalerki. (Jedna w nowym budownictwie, druga obojętnie). Wiadomości: ul. Jaworowa 34 m. 29. Tel. 33-20-17. 46095g

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10
Poznań, ul. Ratajczaka nr 26 — tel. 734-11

POSZUKUJE PILNIE
POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO

o pow. ca 200 m²

7051-K1

WYSOKA WYGRANA,
SAMOCHÓD ORAZ PREMIE
na banderole
w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”

7385-K1

Lokale

Starsza pani, dobrze sytuowana, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46134g.

Zamienię mieszkanie M-4 na Raszynie dwupokojowe, II ptr., na dwa mieszkania w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45326g.

Mieszkanie spółdzielcze, duże 3 pokoje z przynależnościami i c. o. etaż, plus taras i ogródek — zamienię na 1 pokój z kuchnią, Bonin lub Winogrady. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46187g.

Trzy pokoje suterenu przy ul. Winogrady wydzierżawię na magazyn lub warsztat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45907g.

Łódź — centrum — pokój z kuchnią — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46145g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, typ M-4 (3 pokoje z kuchnią), I ptr. — na takie samo lub podobne w Łodzi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46139g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46210g.

Kupię M-3 lub M-4, własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46199g.

Zamienię pokój 18 m², z używalnością kuchnią — na podobny lub mniejszy (dzielnica obojętna). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46222g.

Zamienię pokój, kuchnię, parter, front — na 2-3 pokoje z kuchnią, do II ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46200g.

Oddam garaż w dzierżawę okoliczności Rolnej, może być dla Nysy lub Żuka. Telefon 33-26-49 po godz. 16. 45914g

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45915g.

Mieszkanie kwaterunkowe, duży pokój, kuchnia w Ślubicach nad Odrą — zamienię na podobne w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46060g.

Pracujący student UAM poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46108g.

Pracujący pan poszukuje niekupułającego pokoju. Tel. 33-11-88. 46111g

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46117g.

Sprzedaj

Sprzedam tokarnię 4 m tocznią, piaskie łożo oraz spawarkę transformatorową. Jarocin, Węglowa 2, tel. 22-64. 1128p

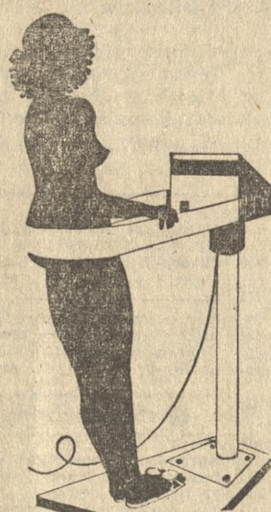
Sprzedam wózek głęboki dziecięcy, model. Poznań, tel. 33-03-30. 1136p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 1062p

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny garaż, hektar ziemi w Poznaniu, warunek mieszkanie. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46543g.

Korzystnie sprzedam działkę bliźniaczą względnie cały dom bliźniaczy z rozległą budową (niwiczna zastopowana) 40 km od Poznania, komunikacja dobra. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1133p.



UWAGA!

SAUNA FIŃSKA
— ZDROWIE I DOBRE SAMOPOCZUCIE

Jednocześnie oferujemy masaż całego ciała, ręczny, względnie aparatem aqua - vibron.

ZAPRASZAMY DO SAUNY W HOTELU „POLONEZ”
ULICA STALINGRADZKA nr 54/68

Usługi świadczy wysoko kwalifikowany personel.
Sauna czynna od godz. 7 — 21.

PRZYJDŹ SKORZYSTAJ, PRZEKONAJ SIĘ
A NA PEWNO BĘDZIESZ ZADOWOLONA (Y).

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna
w Poznaniu, ul. Garbary 64. 7424-K1

UWAGA!



BIURO ZBYTU

SPRZĘTU

POMIAROWO-

KONTROLNEGO

„MERAZET”

Poznań, ul. Wielka 21



UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW,

że od dnia 4 listopada 1974 roku

BIURA PRZEDSIĘBIORSTWA ZLOKALIZOWANE ZOSTAŁY
W NOWYCH POMIESZCZENIACH W WIEŻOWCU
KOMPLEKSU „CENTRUM” W POZNANIU.

Nasz nowy adres:

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO

„MERAZET”

ul. Czerwonej Armii nr 66/72, skrytka pocztowa nr 45

60-967 Poznań

Równocześnie zmieniony zostaje numer centrali telefonicznej.

Nr centrali — 610-51 do 56

Nr teleksu — 041-23-03 bepeka, 041-53-03 bepeka

7356-K1



PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSPORTU

WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

U W A G A !

OTWARCIE SKLEPU

Z ATRAKCYJNYMI TOWARAMI

„PEWEX-u”

ZAWIADAMIAMY PT KLIENTÓW,

że dnia 11 listopada br. rozpoczął działalność handlową sklep

W KROTOSZYNIE,

przy ul. Doktora Bolewskiego.

Sklep zaopatrzony jest w towary znanych firm zagranicznych i eksportowych — produkcji krajowej.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PeKaO SA.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

7377-K1pr.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” w POZNANIU

WPROWADZA

od dnia 18 — 30 listopada 1974 roku

SEZONOWĄ OBNIŻKĘ CEN

W WYSOKOŚCI 10 PROC.

na czyszczenie garderoby, futer i kożuchów — oddanych na termin zwykły.

Obniżka cen obowiązuje we wszystkich punktach przyjęć na terenie miasta Poznania i województwa.

ZACHĘCAMY PT KLIENTÓW DO KORZYSTANIA Z NASZEJ OFERTY.

7609-K1

Kupię motorower „Jawa”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46319g.

Kupię wannę, brodzik. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46430g.

Futro nowe, imitacja karakulów czarne, duży rozmiar sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46094g.

Sprzedam pralkę Ryga 8 w bardzo dobrym stanie tel. 739-34. 46884g

Biurko i szafę sprzedam. Lubrańskiego 2 m. 5. 46250g

Sprzedam zagraniczną szubną suknię z długim welonem. Wolsztyńska 2 m. 1. 46267g

Sprzedam telewizor kolorowy nowy oraz futro „elki”. Poznań, ul. Skońska kwiaciarnia. 46278g

Sprzedam kamień granito wybudowany Poznań, Kościńska 34 godz. 15.30, do 16.30. 46283g

Kożuch damski atrakcyjny sprzedam, tel. 33-23-26. 46281g

Białej sypialni komplet sprzedam tel. 638-01. 46285g

Sprzedam białą, zagraniczną suknię ślubną z trenem tel. 638-01. 46284g

Sprzedam pralkę automatyczną. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46310g.

Futro męskie skórkę cibety poszyte czarne, sukno, kołnierz wydra wirginska na tęszą figurę sprzedam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46321g.

Okazyjnie sprzedam kalkulator elektroniczny firmy japońskiej „Memory” tel. 321-802 godz. 10-13. 46379g

Sprzedam 35 m² parkietu dębowego 22 mm i terakoty białoczarnej 5x5. tel. 674-518 po godz. 20. 46399g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki w bardzo dobrym stanie. Os. Piastowskie 56 m. 72. 46413g

Sprzedam futro sztuczne (angielskie). Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46417g.

Sprzedam zagraniczny kożuch, szwedzki wózek dziecięcy, suknię ślubną z trenem. Adres Poznań, ul. Jarochońskiego 8 m. 11. 46421g

Volkswagena 1500 garbus — 1967/8 w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na PF 120p po małym przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46640g.

Wyważanie kół, zakładanie osłon przeciwbłotnych do samochodów. Poznań, Dąbrowskiego 164. 44497g

Sprzedam samochód marki Volkswagen 1600 combi nowy. Wiadomość tel. 32-06-96 Poznań. 45621g

Sprzedam Renault - 4, produkcja 1968 rok. Telefon 587-34. 45641gpr

Kupię Fiat 125 i 126, po wypadku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46318g.

● Lokale

Zamienię pokój 30 m² używalnością kuchni we Wrocławiu na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47112g.

Poszukuję pokoju na dwa dni w tygodniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46925g.

● Nieruchomości

Sprzedam posiadłość 5613 m² ogrodzoną z domkiem 4 izby oraz letniakiem w Puszczykowie blisko dworca. Cena przystępna. Tel. 554-34 współwłaściciele. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45142g.

Parcele po 500 m² lub 1000 m² przy ul. Świerczewskiego (Ławica) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43766g.

● Samochody

Volkswagena 1500 garbus — 1967/8 w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na PF 120p po małym przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46640g.

K o m u n i k a t

Dziekan i Rada Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ — mgr. inż. EUGENIUSZA MIKOŁAJSKIEGO — na temat: „Wpływ powierzchniowego hartowania indukcyjnego na rozkład i własności warstwy zahartowanej w próbkach wałowych o nieciągłym kształcie hartowanych metodą posuwowo-obrotową”.

— odbędzie się dnia 29 listopada 1974 r. o godzinie 12 w gmachu Politechniki Poznańskiej Poznań, ul. Piotrowo 3, sala 119.

Promotor: doc. mgr inż. Władysław Kurcin — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. zw. dr inż. Feliks Tychowski — Politechnika Poznańska; doc. dr inż. Zygmunt Przyłęcki — Politechnika Poznańska; doc. mgr inż. Tadeusz Skrzypek — Politechnika Warszawska.

Z pracą doktorską i ocenami recenzentów, można zapoznać się w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5. 7612-K1

Przetarg

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzano-Futrzarskiej „Zjednoczeni” Poznań, ul. Garbary 76 — o g ł a s z a :

PRZETARG NIEOGRANICZONY II — na sprzedaż samochodu dostawczego marki ZUK, typ A0-3, nr silnika NOI-5238, nr podwozia 055206.

Przetarg odbędzie się 7 dnia od ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w Zakładzie Obuwniczym Spółdzielni w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 17.

Samochód można oglądać w wym. zakładzie w dzień poprzedzający przetarg w godz. 8-13. Cena wywoławcza ustalona została na 30.000 złotych.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia przetargu w kasie Spółdzielni przy al. Marcinkowskiego 18. 7613-K1

● Różne

Jeżeli masz jakiegokolwiek kłopoty z włosami zgłoś się do gabinetu kosmetycznego w Poznaniu, telefon 620-72. 43064g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 42988g

● Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” 61-797 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 45081g

Praca ● Nauka

Gospośka do samodzielnego prowadzenia domu trzem dorosłym osobom potrzebna. Warunki bardzo dobre. Prusa 15 m. 8. Urbanowicz w godz. od 17-20. 46252g

Lekarka poszukuje pomocy domowej na cztery godziny dziennie przed południem. Osiedle Wielkie go Października 6H m. 76. 46384g

Dwie panienki po maturze (L.O.) poszukują pracy z zakwaterowaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46309g.

Oddam w dom lekka pracę emerytowi ślusarzowi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46387g.

Geometrii wykresnej konsultuje wykładowca, tel. 637-29. 46251g

Angielskiego uczyć korepetycji udzielam. Osiedle Wielkiego Października 11 m. 34. 46364g

Doktor — fizyki, chemii udziela korepetycji. Osiedle Wielkiego Października 11 m. 34. 46363g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44838g

Kupno ● Sprzedaż

Znaczki pocztowe, wielki zbiór okazjonalnie kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46338.

W dniu 12 listopada zmarł w Warszawie wybitny muzyk, nasz nieodżałowany kolega i przyjaciel, członek Collegium Musicorum Posnaniensium

WŁODZIMIERZ TOMASZCZUK

O bolesnej stracie zawiadamiają

Dyrekcja Muzeum Narodowego, koledzy z Muzeum Instrumentów Muzycznych i z Zespołu.

7652-K1

Dnia 15 listopada 1974 r. zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 75

FELIKS MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu Miłostowo.

Strapióna rodzina

Poznań, ul. Główna 57 m. 1.

47083g

W dniu 13 listopada 1974 r. zmarł

mgr. farm. JERZY WALKOWSKI

długoletni, zasłużony i koleżeński pracownik aptek m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 XI. 74 r. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

7653-K1

Dnia 15 listopada 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy 73 lata, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, śp.

WERONIKA KMIECIAK

z domu Krych

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuki

47109g

W dniu 14 listopada 1974 r. po ciężkich i długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zakończył swe pracowite i ofiarne życie nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WIKTOR DUDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Poznań, ul. Tokarska 11 m. 6. 47090g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WALENTY SZAJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

rodzina

Plewiska, Grunwaldzka 1. 47084g

Dnia 15 listopada 1974 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach ukochana i najdroższa niezapomniana córka, żona, matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA KOSMOWSKA

z domu Miara

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż z córkami, zięć i wnuczka

Poznań, Wołyńska 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

47065g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł nagle nasz kochany tatuś, teść i dziadek, śp.

ZBIGNIEW ROBASZKIEWICZ

organista

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córki, zięćowie i wnuki

Poznań — Antoninek, ul. Sośnicka 4a.

47008g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., śp.

ZBIGNIEW ROBASZKIEWICZ

długoletni organista

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie o godz. 11.30 w kościele p.w. Duża Świętego w Antoninku.

KSIĘŻA

parafii Ducha Świętego

47022g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1974 r. zakończyła po długich cierpieniach swój pełen poświęcenia i pracowity żywot, przeżywszy lat 65 moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

BENIGNA MULCZYŃSKA

z domu Stępeczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

47005g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 12 listopada 1974 r. zmarł nagle w Warszawie w wieku 54 lat, mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, dziadek, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

WŁODZIMIERZ TOMASZCZUK

artysta - muzyk

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 16 bm. o godz. 13.30 w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wólka Węglowa.

Stroskana

żona z synami, wnuczką i rodziną

Warszawa, ul. Białobrzaska 5 m. 11.

47003g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł w wieku 71 lat, śp.

JANUSZ CHRZANOWSKI

rotmistrz 17 pułku ułanów wkp. i b. dowódca szwadronu pionierów w Krakowie, uczestnik dwóch wojen, odznaczony Orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Z żalem żegnają

siedemnastacy

47021g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł w wieku lat 71, śp.

JANUSZ CHRZANOWSKI

rotmistrz 17 pułku Ułanów Wielkopolskich, 8 pułku Ułanów „Woldenbergczyk”, uczestnik dwóch wojen, odznaczony Orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, wieloletni pracownik „Inco” w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Z żalem żegna

siostra z synami i rodziną

Poznań, Warszawa, Londyn, Guyana.

47020g

† W dniu 15 listopada 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 65

LUDWIKA LABACKA

z domu Rybarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Husarska 5 m. 2.

47063g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarła nagle kochana siostra, szwagierka i ciocia

STEFANIA RADECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

47014g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia w wieku lat 98

ANNA JANOWSKA

z domu Balcerzak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań — Podolany.

47060g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 listopada 1974 r. zmarł nagle po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św. nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW LEMKE

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Luboń 1, Dzierżyńskiego 32.

47071g

† Dnia 15 listopada 1974 r. zmarła w wieku lat 82, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

STANISŁAWA NOWACKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Osiedle Warszawskie,

ul. Konińska 19.

47053g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zakończyła swój pracowity żywot po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77

MARIANNA ANDRYSIK

ABC i jego kontrabas

„Kontrabasista musi być najmuzykalniejszym członkiem orkiestry”

(L. van Beethoven)

TEATRY

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
NOWY — g. 19 „Na dnie” (premiera prasowa).
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 10 „Bracia”, g. 17 „Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wódz Prusów” (radz. b.o.).
KDF PALACOWE — g. 12, 15.30, 19 „Potop” cz. I (pol. b.o.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Aferzysta” (radz. b.o.).
BALTYK — g. 9.30 — seans zamknięty, 12.15, 15.30, 20.15 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Cyrk” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Iwan Groźny” cz. II (radz. b.o.).
GRUNWALD — g. 17 „Syn Gozdzili” (jap. b.o.), g. 19.30 „Billy Jack” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.).
KOSMOS — remont.
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Wspomnienia generała” (radz. b.o.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Zdobychy nieba” (radz. b.o.), g. 17.30 „Bracia Karamazow” (radz. 15 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Wyzwolenie” cz. IV i V (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Z księgi królów” (radz. b.o.).
PRZYJAŹN — g. 15.45, 18.30 „Tak tu cicho o zmierzchu” (radz. 15 l.).
RIALTO — g. 17 „Potop” cz. I (pol. b.o.), g. 20.15 „Potop” cz. II i III.
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 „Zmartwychwstanie” cz. I i II (radz. 15 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Prywatny detektyw” (ang. 15 l.).
TECZA — g. 17, 19 „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz. b.o.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Szantażysta” (fr. 15 l.), g. 20 „Gang Olsena” (duń. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Iluminacja” (pol. 15 l.).
WILDA — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Potop” cz. II (pol. b.o.), g. 22.15 „Jeremiah Johnson” (USA).
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Oficerowie” (radz. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Windsor — miasteczko zamków”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 II Koncert „Pro Sinfonika” III stopnia, dyrygent — W. Krzemieński, soliści: B. Gutnikow (ZSRR) — skrzypce, M. Stankiewicz — fortepian (uczennica PSM II stopnia im. Fr. Chopina).

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryslawicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskie go 49.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wy padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66; inf. lekarska 637-35.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 999.

Miejska Lecznica dla Zwierząt pl. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon zaufania — tel. 998 (sprawy młodzieżowe), 990 (porady prawne i psychiatryczne).

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starecka 18.

Czynna cała doba: al. Marcin-kowski 11.

DYZURY SKLEPÓW

Sklep nr 19 — ul. 27 Grudnia 6.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowco; 7.40 Tak ty i minuty; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Kiełkie konc. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Dobry wieczór”; 9.25 Na granicy dnia — „Skaldowie”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Śpiewa ją „Alibabki”; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Bilans wstępny” — pow.; 10.40 Graja skrzypkiowie jazzowi; 11.2 Lubelskiej fonetki; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Kone. Chopinowski z son. gra. P. Chęcińskiego; 12.25 Śpie-wa Donovani; 12.40 Kone. żywe; 13.13 Stuchamy kapeli regionalnej z Płakowej; 13.30 Turniej piosen-karski — Aznavour, Fame, Gotti; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Nasz ulubieniec; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Pol-

Jutro rozpoczynają się w naszym mieście dwa ogólnopolskie konkursy młodych instrumentalistów — Wiołonczelowy im. Dezyderiusza Danczowskiego i Kontrabasowy im. Adama Bronisława Ciechańskiego. Doskonale przeto okazja, by przypomnieć sylwetkę prof. Ciechańskiego (znanego nawet daleko poza granicami kraju jako ABC), jednego z najwybitniejszych wirtuozów tego instrumentu w Europie, Wielkopolanina, który z grodem Przemysławem związany był przez większość życia. O Profesorze opowiada mgr Joachim Marczyński — jego uczeń, bliski współpracownik, dziś wykładowca poznańskiej PWSM i artysta-muzyk orkiestry filharmonicznej.

— Urodził się mój wielki mistrz, a później i przyjaciel, w 1882 roku w Sulmierzycach, w powiecie krotoszyńskim. Syna miejscowego organisty od wczesnego dzieciństwa pochłaniała muzyka. Jako dziesięcioletni chłopiec posiadał już tyle umiejętności, iż nierzadko zastępował w pracy ojca. Kontrabas — przyszły instrument swego życia poznał w czasie wycieczki do Poznania i... postanowił jemu poświęcić swoją przyszłość.

Czternastoletni Ciechański wyjechał do Niemiec, gdzie podjął naukę gry na kontrabasie. Niebawem rozpoczął pracę w tamtejszych orkiestrach. W 1905 roku przeniósł się do Petersburga. Nie zaspokojony głód wiedzy, a po części i zamiłowanie do podróży zawiodły młodego Ciechańskiego na estrady Moskwy, Kazania, Tampere, Helsinek i wreszcie Rygi.

Po dwóch latach powrócił do Niemiec i zapisał się do Królewskiej Akademii Muzycznej w Berlinie, gdyż mimo bogatego stażu artystycznego uważał wciąż, iż zbyt mało są jeszcze jego umiejętności. Po dalszych studiach w Hamburgu, grał w Miejskim Teatrze Opery w Charlottenburgu, gdzie zastała go pierwsza wojna światowa.

Rok 1919. Adam Ciechański wraca do niepodległej Polski — do Poznania. Przyjmuje propozycję objęcia stanowiska koncertmistrza w Orkiestrze Operowej i Symfonicznej Teatru Wielkiego, a nieco później dyrektor powstającej w naszym mieście Akademii Muzycznej dr Henryk Opieński powierza mu prowadzenie klasy kontrabasów i tuby. Od tej chwili zaczął Ciechański bogatą i pełną entuzjazmu pracę pedagogiczną, którą kontynuował również po II wojnie światowej aż po ostatnie dni życia.

— Większość czołowych dziś polskich kontrabasistów — instrumentalistów i nauczycieli gry na tym instrumencie, to wychowankowie słynnego ABC...

— Rzeczywiście. Z żyjących pozwolę sobie wymienić prof. Gadzińskiego z PWSM w Katowicach, doc. Małca z PWSM w Łodzi, czy mego brata prof. Zdzisława Marczyńskiego z Uniwersytetu w Montrealu.

— Podczas obecnego konkursu, w którym zasiada pan w jury, wystąpią już pańscy uczniowie.

— Tak, lata biega. A ci młodzi kontrabasisci to Marek Biliński i Jacek Nowak — słuchacze PWSM.

— Trzymamy za nich — być może następów ABC — kciuki.

Notował: W. N.



To archiwalne zdjęcie pochodzi z 1947 roku. Przedstawia prof. A. B. Ciechańskiego, stałego czytelnika „Głosu”, podczas przerwy w zajęciach w PWSM.

Fot. — J. Młodziejowski

ski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze J. Miltona; 16 Propozycje do „Listy Przebojów”; 16.30 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju”; 17 „W Sabalowej chałupie”; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Co śpiewają nad Sekwaną; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Półwieczorek przy mikrofonie; 21.45 Mini-recital W. Miłkowskiego; 22.15 Księżycowe melodie; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Muzyka spod strzechy — Śląska kapela dęta; 9 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dykt. T. Tołł; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.45 o nas samych; 9.30 A. Roussel — I Symf. „Poemat o lesie”; 10 Teatr PR: „Opowieść o Nimie i Numie”; 10.45 Koncert e-moll; 11 Dla szkół średnich (wych. oby-watelskie). Cykl: „Wielki wyścig”; 11.20 Gra Kwintet Tomasza Stańki; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Mel. z Wielkopolski; 12.05 „W listopadowy, słotny dzień” — mono-dram w/g opow. G. Pauszer-Klonowskiej; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (język polski); „Lutnia księcia Kazka”; — słuch.; 13.20 Duet fortepianowy A. Ammans i P. John-son; 13.35 „Układ” — opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Czechosłowacja; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki pt. „Polski Dom w Belgii”; 14.35 Wczorzy sieniński — cz. II. Różne humory w muzyce współczesnej; 15 Program dla dziewcząt i chłop-ców; 15.40 Muz. ludowa; 15.50 War-to przypomnieć o przekładach K. Jeżewskiej; 16 „Czata” — maga-zyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki”; — felieton; 17.40 Public. zagranicz-ny; 17.50 Radiopress; 18.05 „Gra-jąca szafa”; 18.40 Język francus-

ki; 19.30 „Matysławowie”; 20 No-wa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Wariacje op. 9 na temat R. Schu-manna; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 L. van Beethoven: Uwertura; 21.55 Spotkanie z mi-strzami gitary; 22.30 Radiokabaret 3x3 nr 302; 23.30 Co słychać w świecie; 23.45 Transkrypcje orkie-strowe utworów Franciszka Liszta w nagraniu Ork. Symf. PR i TV ZSRR.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz trans-mituje program II.

Program własny: 10.15 Program stereof.; 19 Ogólnop. pro-gram stereof.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 W roli głównej C. Aznavour; 9 „Noc amerykańska” — 32 odc. pow.; 9.12 Na estradzie zespół Mon-go Santamaria; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio — magazyn muzycz-ny; 10.15 F. Liszt — Wielka fanta-zja na temat „La clochette”; — Pa-ganiniego gra S. Fiorentino — for-tepian; 10.35 Dzień jak do dnia — magazyn; 11.40 „150 warkoczków panny młodej” — odc. 6 pow.; 11.50 Początki dż. z Paryża; 12.25 Za kierowców; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Piosenki z róż-nych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Solo na du-dach; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Sprawa honoru” — 1 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Muzy-kołobranie; 18.30 Polityka dla wszy-stkich; 18.45 Muzyczny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Za-praszamy do trójki; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Korowód tane-czny; 20.50 „Powiadźmy” — humo-re-ski autorów radiotelewizyjnych; 21.50 Opera G. Pucciniego „Cyga-neria”; 22.08 Śpiewa Paul McCart-ney; 21.55 Pow. w wyd. dż. „Trze-cia granica”; — odc. 10; 22.45 „Ko-chał mnie podczas deszczu”; — śpiewa A. Rosiewicz; 23 Swoje ulu-

Z posiedzenia Prezydium Rady Narodowej Poznania

Terminowe uzbrajanie terenów pierwszoplanowym zadaniem

Jednym z podstawowych czynników, który zapewnia stały rozwój budownictwa mieszkaniowego, jest przygotowanie terenów pod budowę domów, osiedli. Najpierw bowiem, zanim jeszcze założą budowlane przystępują do stawiania obiektów, musi być wykonane uzbrojenie terenu, a więc doprowadzenie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, ciepłociągowej itp. Od wykonania na czas robót ziemnych uzależniony jest postęp prac budowlanych.

Program na okres najbliższy i lata przyszłe przewiduje, że w Poznaniu budować będzie coraz więcej, m. in. dzięki uruchomieniu fabryki domów w Suchym Lesie. Aby jednak można było realizować projektowane zadania, konieczne jest w pierwszej kolejności wykonanie wszystkich prac ziemnych.

Temat ten omawiano wczoraj na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej Poznania, które prowadził przewodniczący RN — Alfred Kowalski. Obecny był także kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Miron Kolański.

W roku przyszłym i latach następnych kontynuowana będzie w mieście budowa osiedli, m. in. na Ratajach, Wino-gradach, zespołu domów przy ul. Sochaczewskiej oraz rozpo-

czętego niedawno osiedla im. Mikołaja Kopernika na Grunwaldzie. Aby realizacja tych zamierzeń przebiegała bez zakłóceń, problemem pierwszoplanowej wagi jest terminowe uzbrajanie obszarów, które wyznaczono pod dalszą rozbudowę już wznoszonych osiedli. Jak wynikało z relacji osób odpowiedzialnych za te zadania, w większości przypadków uzbrojenie przebiega zgodnie z założonymi planami. Opóźnienia występujące w niektórych punktach miasta powinny być w najbliższym okresie nadrobione. W każdym razie nie wpłyną one na zahamowanie tempa prac budowlanych. Ponadto poczyniono już wiele dla przygotowania terenów pod przyszłe nowe osiedla Poznania.

W celu zsynchronizowania wszystkich prac związanych z uzbrojeniem terenów postanowiono opracować w tym roku (po uzgodnieniu ze wszystkimi zainteresowanymi) harmonogramy robót. Chodzi o to, aby terminy rozpoczęcia i końca prac ziemnych realizowane były zgodnie z ustalonym planem, aby wiadomo było kto i za co odpowiada.

Na posiedzeniu omówiono także program przebudowy poznańskiego węzła kolejowego. Przedstawiciele DOKP przedłożyli zamierzenia w tym zakresie do roku 1980 i na dalsze lata. W dyskusji okazało

się, że wiele spraw związanych z modernizacją węzła wymaga konsultacji i uzgodnień z władzami miasta. Wysłano zatem wniosek powołania zespołu, w którego skład wejdą przedstawiciele DOKP i Urzędu Miasta. Zespół ten zajmie się przygotowaniem wspólnego programu, który uwzględni będzie rozwój miasta w połączeniu z unowocześnianiem i budową obiektów kolejowych. (an)

INFORMUJEMY

W „Arsenale” pokazy indywidu-alne prac Getulio Alvianiego (Włochy), Williama Tillyera (Wielka Brytania) i Petera Nagela (RFN) — codziennie godz. 11-18, do 20 listopada.

W sobotę ● Godz. 13 Klub Pro Sinfonika przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 przy ul. Śniadeckich 54/58 zaprasza na spotkanie klubowe pt. „Muzyka ludowa inspiratorką kompozytorów”.

W niedzielę ● Godz. 10.15 Odwiedź w Muzeum Historii m. Poznań — zbiórka przy lokalu Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania Stary Rynek 10.

W poniedziałek ● Godz. 18 Wieczór poetycki pt. „Poezja jesieni” w Filii 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Dzierżyńskiego 94. W sali posiedzeń PTPN przy ul. Mielżyńskiego 27/29 otwarte posiedzenie Komisji Nauk Ekonomicznych; odczyt doc. dr. hab. Bohdana Gruchmana pt. „Kompleksowe programowanie rozwoju społeczno-gospodarczego w pracach ONZ”. Zebrań plenarnie 14 Koła ZBOWID Oddziału Poznań — Grunwald w Wojskowym Szpitalu Rejonowym przy ul. Grunwaldzkiej 16/18. ● Godz. 20 Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zaprasza na Wieczór wspomnień o Dawidzie Ojstrachu; prowadzi dr Jerzy Młodziejowski; odtworzone zostaną fragmenty nagrań zmarłego artysty.

echa naszych publikacji

Problem? Na pewno nie

Ostatnio otrzymaliśmy od naszych czytelników wiele sygnałów, dotyczących sprawy pozornie drobnej, aczkolwiek — z powodu jej zasięgu i nagminności — spędzającej wielu poznańskim przysłowiowy sen z powiek. Problem dotyczy (chciałoby się powiedzieć: dotyczył) nie-terminowego usuwania śmieci przez MPO, w wyniku czego sterty odpadków nieraz przez kilkanaście dni zalegają przydomowe śmietniki.

W wydaniu „Głosu” z 2 bm. przedstawiliśmy kolejny obrazek — dwa zdjęcia z podpisem — ukazujące tym razem karygodne zaniedbania w tej materii przy ul. Słowackiego. Postulowaliśmy także, by MPO w sposób konkretny i ostateczny rozprawiło się z „wonięjącym problemem”.

W tych dniach otrzymaliśmy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania odpowiedź na naszą interwencję. Z obszernego wyjaśnienia dowiadujemy się, że główną przyczyną zaległości w usuwaniu odpadków była w ostatnim okresie niedostateczna liczba pracowników. A dalej — że nie można było w sposób prawidłowy podjąć rosnącym zadaniom, ponieważ mieszkańcy wyrzucają aktualnie spore ilości popiołu, z drzew opadają liście, a poza tym sytuację komplikują długotrwałe opady.

O ile — do pewnego stopnia — można zgodzić się z twierdzeniem, że obiektywną przyczyną jest sytuacja kadrowa, o tyle pozostała część wyjaśnienia jest po prostu nie do przyjęcia. Pracę należy zorganizować tak, by niespodziewany „kataklizm” w rodzaju opadających liści (a kiedy mają opa-dać?) — nie zakłócił normalnego toku działania.

Trafiają nam natomiast do przekonania uwagi, iż wszelkie zaległości zlikwidowane zostaną w najbliższych dniach — powiedzmy: w dwóch tygodniach? Z dniem 11 listopada zmieniony został brygadzysta i

jeden z pracowników w zespole obsługującym skrytkowany przez nas rejon, tj. ulice: Słowackiego, Mickiewicza, Kochanowskiego, Zeylanda. Zmiana ta — jak czytamy — stworzy również możliwość pracy w godzinach popołudniowych.

Kierownictwo MPO, przeprowadzając wszystkich zainteresowanych z wynikiem zanie-dbania, stwierdza, iż — aby zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości — przedsiewzięło następujące kroki:

— wzmocniona zostanie systematyczna kontrola wywozu odpadków;

— przeprowadzane będą codzienne kontrole

— odbywać się będą codzienne narady operatywne poświęcone analizie bieżącej sytuacji oraz ewentualnemu skutecznemu i natychmiastowemu podjęciu działań w przypadkach stwierdzenia niedociągnięć.

Na koniec wreszcie wypada ustosunkować się do jeszcze jednego stwierdzenia zawartego w piśmie dyrektora MPO, że „załogi pracują ofiarnie i z pełnym poświęceniem”. Nie za-mierzamy tego negować. Chciałoby się jednak mieć nadzieję, iż owa ofiarność i trud — przy-niesie pożądane rezultaty, widoczne w mieście. (res)

Medale

dla par małżeńskich

W klubie środowiskowym Spółdzielni Osiedle Młodych „Na Skarpie” odbyła się 14 bm. dekoracja „Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie” — 13 par jubilatów z dzielnicy Nowe Miasto.

Medale przyznano: Bronisławowi i Franciszce Siankowskim, Rozalii i Kazimierzowi Gozdowskiom, Walentynie i Ignacemu Józefczakom, Pelagii i Michałowi Bartkowom, Józefie i Franciszce Walczakom, Jadwidzie i Marcjanie Szczepaniakom (60 lat pożycia małżeńskiego), Stefanii i Józefowi Paterczykom, Mariannie i Stanisławowi Genslerom, Lucji i Stanisławowi Poleynom, Anieli i Stefanowi Zmalkowskim, Elżbiecie i Leonowi Tułskom, Marii i Stanisławowi Szyłkowskim, Józefie i Władysławowi Kornosom. (emp)